

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 9 kwietnia 1927 r.

Przed podpisaniem umowy o pożyczkę.

Dalsze rokowania z finansistami ameryk. przeniesiono na grunt paryski.

Kontrpropozycja Rządu Polskiego.

Rada Banku Polskiego uważa, iż otrzymanie pożyczki w warunkach proponowanych przez rząd jest pożądanem.

Warszawa, 8/4 (tel. wł.)

Rokowania o pożyczkę zagraniczną dla Polski trwają dalej. Zachodzi tylko ta różnica, że będą się toczyły nie w Warszawie, lecz w Paryżu.

Pp. Młynarski i Krzyżanowski, obdarzeni w szerokie pełnomocnictwa, podpisali w Nowym Yorku pewne zobowiązania wobec bardzo zresztą poważnych instytucji finansowych amerykańskich. Na zasadzie tego w ciągu minionego tygodnia toczyły się już w Warszawie rozmowy z przedstawicielem firm amerykańskich p. Monnetem.

Delegaci polscy przedstawili wyniki swej podróży Rządowi i Bankowi Polskiemu. Okazuje się, że o ile pp. Min. Bartel i Min. Czechowicz okazali się zwolennikami koncepcji zawarcia pożyczki, o tyle najsilniejsze zastrzeżenia zostały podniesione przez pre-

zesa Rady Ministrów Marsz. Piłsudskiego i Prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego.

Wobec zastrzeżeń tego ostatniego zwolennicy pożyczki wysunęli koncepcję wyśunięcia w odpowiedzi na warunki amerykańskie kontrpropozycji polskich. Na to się zgodził p. Premier i po trzygodzinnej naradzie na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta uchwalono przedstawić p. Monnetowi kontrpropozycje polskie.

Agent finansistów amerykańskich p. Monnet czekał na nie. Gdy je otrzymał, wyjechał zaraz wczoraj wieczorem do Paryża, gdzie oczekują nań jego mocodawcy.

W pałacu rady ministrów zebrali się tymczasem pp. Bartel, Czechowicz i Młynarski. Uważając, że dla sprawy pożyczki będzie lepiej, gdy ktoś na miejscu będzie czuł, postanowiono wysłać do Paryża p. Młynarskiego.

WYJAZD WICEPREZESA B. POLSKIEGO
DR. MŁYNARSKIEGO DO PARYŻA.

Wczoraj r. o godz. 9,50 pociągiem luksusowym Nordexpress wyjechał do Paryża wiceprezes Banku Polskiego, dr. Feliks Młynarski, który wiezie ze sobą kontrpropozycje polskie. Pobyt w Paryżu p. Młynarskiego przewidziany jest na 3-4 dni.

Jak się okazuje z tego delegat finansistów amerykańskich p. Monnet nie otrzymał wczoraj ostatecznych kontrpropozycji rządu polskiego prowadzenia w dalszym ciągu pertraktacji rozpoczętych i o wprowadzeniu pewnych zmian w propozycjach amerykańskich co do uzgodnienia planu gospodarczego. Jak się dowiadujemy, kontrpropozycje

polskie zawierają przede wszystkim odmienne stanowisko co do roli i uprawnień przedstawicieli grupy finansowej, z którą zawarte zostanie umowa pożyczkowa w radzie i zarządzie Banku Polskiego.

Władze Banku Polskiego podobnie jak i wczorajsze posiedzenie Rady Banku uważa dojsie do pożyczki w obecnych warunkach po uzgodnieniu stanowiska polskiego za pożądanę.

Wczoraj rano od godz. 8 i pół do 9-ej wiceprezes Banku Polskiego, p. Młynarski odbył konferencję z prezesem Karpińskim, na której ustalono ostateczne dyrektywy.

PRZYPUSZCZALNE WARUNKI
POŻYCZKI.

Jak nas informują pożyczka ma wynieść 70 milionów dolarów, w połowie na cele stabilizacyjno-walutowe, w połowie na cele inwestycyjne. Cała kwota wpłynęłaby wprost do Banku Polskiego.

35 milionów dolarów na stabilizację waluty byłoby użyte na wykup biletów zdawkowych i na powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Druga część zostałaby użyta na inwestycje, w tej chwili bliżej nieokreślone. Jedną z pierwszych inwestycji byłaby budowa kolei, łączącej Górny Śląsk z morzem (Katowice-Łódź-Gdynia) i Górny Śląsk z kresami wschodnimi (Katowice - Sandomierz - Kiewce).

Stabilizacja złotego miałaby nastąpić zgodnie z propozycją prof. Kemmerera po kursie 9 zł. za dolara.

Nowy prezydent Łotwy

Został wybrany głosami związku włościańskiego

Ryga 8-4 (pat)

Nowowybrany prezydent Semgals urodził się w roku 1871. Wydział prawny ukończył w Moskwie a następnie był adwokatem w Rydze i brał udział w życiu politycznym. Jako członek łotewskiej rady narodowej wybrany został do konstytuancy łotewskiej, poczem arszki się mandatu i otrzymał teleg-

ministra spraw wojskowych, które piastował dwa lata, od 1921-1923. Jako działacz polityczny dążył do utworzenia rządu narodowego. Ostatnio był notariuszem. Fakt, że nowowybrany prezydent otrzymał aż 73 głosy jest wyjaśniony w ten sposób, iż głosował na niego również i związek włościański.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1501

D z i ś. Serja II-ga D z i ś.

Monumentalnego filmu p. t.

Quo Vadis ...?

podług arcydzieła HENRYKA SIEŃKIEWICZA
W roli Nerona najwybitniejszy artysta

Emil Jannings.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od 5 do 3 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III m. 50 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 5 kwietnia 1927 r.

Dla doświadczeń **J'accuse — Oskarżam...**

Dramat w 9 aktach.

Dla młodszych **Błyskawica (Bin-Tin-Tin II)**

Dramat w 8 cz.

1151-

W poczekalni radjo-koncerty bezpłatnie.

100,000 ZAGRANICZNYCH PAPIEROSÓW
BEZ USTNIKÓW FIRMY RADIO-GUM-CIGARET
BEZ NADESZŁY KUPUJĄCE PÓKI ZAPAS STAR-
CZY. PERFUMERJA „KOSMOS”. PIOTRKOWSKA
Nr 68. 1491.

Zamęt w Chinach wzrasta.

Przed zbrojną interwencją Sowietów.

Represje kantonczyków wobec agitatorów komunistycznych.

Europejczycy nie mają nawet najmniejszej gwarancji bezpieczeństwa.

BEZCZELNOŚĆ I OBLUDA SOWIETÓW.

Moskwa, 8-4 (aw)

Stalin, pomimo długotrwałej choroby, nie chce wypuścić swego rodzaju dyktatury ze swoich rąk. Ostatnio wygłosił on ołbrzymią, pięć godzin trwającą mowę, w której omawiał bardzo szeroko zagadnienie stosunków polityki Sowietów do wojny w Chinach.

Mowę Stalina uważać można za programową, wyjaśnił on bowiem dokładnie wszystkie pobudki, które pchają Rosję do popierania rewolucji chińskiej. Wogóle dowodzenia jego pokrywały się nieomal w całości z zarzutami, które wysuwa pod adresem Sowietów Anglja. Na zakończenie Stalin oświadczył, iż rewolucja chińska jest tym ciosem, który dzięki Sowietom — podetnie w zupełności ekspansję mocarstw kapitalistycznych w Azji.

WYDALENIE POSŁA PEKINSKIEGO

Moskwa, 8-4 (tel. wł.)

Wśród wielkiego poruszenia i zdenerwowania zebrała się wczoraj rada komisarzy ludowych na nadzwyczajne posiedzenie. Uchwalono wystąpić ostro przeciwko rządowi pekińskiemu, zagrozić zerwaniem stosunków dyplomatycznych, odwołaniem zastępującego posła charge d'affaires Czernicha oraz wszystkich sowieckich konsulów w północnych Chinach, wydaleniem posła chińskiego pekińskiego rządu z Moskwy i przeniesieniem ambasady sowieckiej z Pekinu do Hankau.

SOWIECKI PLAN WOJENNY.

Berlin, 8-4 (RPS)

„Rul” donosi, że na Syberji i Dalekim Wschodzie czynią władze sowieckie poważne przygotowania wojenne. W Irkucku, Wierchnieudinsku i Czycie nagromadzono wielkie składy materiałów wojskowych, samochodów, tanków, dział artyleryjskich itd. Z Wierchnieudinska do Troickosławska i Ulabanteru transportowane są samoloty, broń i amunicja. Poważne siły wojskowe rozlokowane są w tych okolicach. Na linii Niżniebielendinsk — Kiachta budowana jest w przyspieszonym tempie dla celów wojennych linia kolejowa. Dzięki budowie lotnisk utrzymywana jest stała komunikacja lotnicza pomiędzy Irkuckiem, Mongolją, oraz oddziałami chińskimi armji gen. Fenga, prowadzącymi obecnie ofensywę w stronę Pekina. Pismo utrzymuje, że na podstawie rozkazu rewolucyjnej rady wojennej przeprowadziły so wieckie władze wojskowe mobilizację czterech dywizji piechoty sowieckiej oraz trzech brygad kawaleryjskich. W Czycie znajduje się sztab przyszłej armji sowieckiej, która działać ma w Chinach.

Sowiecki plan wojenny polegać ma na

jednoczesnej ofensywie wojsk sowieckich przeciwko marszałkowi Tsang—Tso—Linowi w stronę Czikaru. Jedna armja sowiecka rozpocząć ma ofensywę od strony stacji Mandzurja, druga zaś od strony Błagowieszczeńska. Oddziały mongolskiej armji narodowej mają wziąć w tej operacji udział narównie z oddziałami armji czerwonej.

KONFLIKT CHINSKO—SOWIECKI.

Moskwa, 8-4 (aw)

Konflikt między rządem radeckim a rządem Chin północnych wzrósł do tego stopnia, iż nie jest wogóle wykluczona zbrojna interwencja Sowietów. Jakkolwiek urzędowno zaprzeczają tutaj wszelkim pogłoskom o interwencji wojskowej, to jednak mówi się tu głośno o tem, iż akcja, mająca na celu uderzenie na Tsang—Tso—Lin'a, a postępuje w szybkim tempie naprzód. Jak donoszą ze sfer poinformowanych, Sowiety zamierzają uderzyć na Mukden, przyczem od strony zachodniej wzdłuż kolei mandżurskiej, oraz od strony wschodniej — to znaczy od Błagowieszczeńska, Panuje tu przekonanie, że z chwilą ofanowania Charbina los Mukdena, a co zatem idzie i armji Tsang—Tso—Lin'a zostanie zdecydowany.

OBAWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 8-4 (aw)

Ostatnie doniesienia z Chin zwiastują

coraz bardziej wzrastające niebezpieczeństwo dla obywateli obcych państw. Miarą niepokoju, jakie panują w Stanach Zjednoczonych w związku z doniesieniami z terenu rewolucji chińskiej jest fakt, iż jedno z wielkich towarzystw okrętowych „Daily Steam Ships” wysyła na wody żółte wszystkie swoje okręty pasażerskie, rezygnując całkowicie z programowych podróży pasażerskich, celem umożliwienia obywatelom Stanów Zjednoczonych wydobycia się z obszarów, nie dających obecnie najmniejszych gwarancji bezpieczeństwa.

KANTON OBRZYDZIŁ SOBIE KOMUNISTÓW.

Londyn, 8-4 (ate)

General Czang—Kaj—Szek rozpoczął energiczną akcję przeciwko komunistom. Akcja jest prowadzona nie tylko w Szanghaju ale i we wszystkich miejscowościach, gdzie znajdują się wojska generałów poddanych Czang—Kaj—Szekowi. W Szanghaju aresztowano wielu uzbrojonych agitatorów. Ci, którzy nie chcieli dobrowolnie oddać broni zostali rozstrzelani. Pismom chińskim wzbroniono zamieszczać artykuły i odezwy o charakterze propagandy komunistycznej. Wczoraj pod przewodnictwem Czang—Kaj—Czeka odbyło się posiedzenie generałów armji kantonjskiej, na którym przyjęto szereg rezolucji przeciwko komunistom. Szczegóły są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Delegaci związków kolejarzy u min. Romockiego.

Informowali się o stanie prac nad przekształceniem PKP. na przedsiębiorstwo prywatne

Warszawa 8-4 (pat)

W dniu dzisiejszym Minister Komunikacji p. inż. Romocki przyjął przedstawicieli związków kolejarzy, zrzeszonych w t. zw. bloku komunikacyjnym, a mianowicie przedstawicieli Zw. Zawod. Kolejarzy, Zw. Zaw. Maszynistów i Zw. Urzędników Kolejowych z p. inż. Kuryłowiczem na czele. Głównym celem posłuchania była zamiana poinformowania się ze strony związków zawodowych o stanie prac około przekształcenia PKP. na przedsiębiorstwo i związanych z tem kwestyj personalnych.

Minister Romocki oświadczył, że przygotował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, który nie wyszedł jeszcze poza obręb Ministerstwa Komunikacji. Projekt ten przewiduje utworzenie przedsiębiorstwa państwowego dla eksploatacji kolei państwowych. Sprawa stworzenia spółki prywatnej z

możliwością udziału kapitału zagranicznego jest dziś nieaktualna, jakkolwiek projekt liczy się z możliwością przejścia w przyszłości na ten sposób eksploatacji. Projekt oparty jest na zasadzie nieukrócenia prac personelu, zatrudnionego obecnie na P. K. P.

W dalszym ciągu Minister oświadczył, że Ministerstwo Komunikacji opracowuje przepisy o prawach i obowiązkach personelu, uposażeniach, uprawnieniach emerytalnych oraz ubezpieczeniu, na wypadek choroby i od wypadków. Projekt ten zamierza Minister przesłać kolejowym związkom zawodowym celem wypowiedzenia opinii.

W końcu delegacja poinformowała się o sposobie załatwienia szeregu postulatów, wysuniętych ostatnio przez związki, a dotyczących spraw biurowych.

Bank dla Handlu i Przemysłu Pozostaje nadal pod dozorem sądowym.

Warszawa 8-4 (tel. wł.)

Sąd handlowy przedłużył na dalsze 3 miesiące dozór sądowy nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu. Dozór sądowy nad tym bankiem przedłuża się od 1½ roku dlatego, że częste wierzycieli, likwidację zobowiązań, ugody przymusowej zaś nasze prawodawstwo nie przewiduje.

(około 20%) nie chce zgodzić się na dobrowolną Wprowadzie przed rokiem już opracowano ustawę o zapobieganiu upadłościom, ustawa ta jednak rozważana jest obecnie przez komisję ministerjalną pod przewodnictwem wiceministra sprawiedliwości, p. Cara która nieprędko zapewne ukończy swe prace.

Warszawa i Kraj.

(Telefoniem z Warszawy)

Warszawa 9-4

Ustawa prasowa

Dziś o godz. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Podobno projekt ustawy prasowej, który miał być tematem obrad dzisiejszego posiedzenia, spadnie z porządku dziennego.

Jeszcze o „pasku” PAST.-y

Przyjdium „Komitetu obrony interesów abonentów” odbyło wczoraj w południe posiedzenie, na którym postanowiono w jakiej formie abonenci mają przed Trybunałem Administracyjnym bronić swych praw.

O godz. 8 wiecz. odbędzie się pełne posiedzenie Komitetu, który już będzie dysponował opinią prawników i ustalił wytyczne przyszłego działania.

Sieroszewski laureatem

Wczoraj zapadł wyrok sądu konkursowego o nagrodę literacką miasta Warszawy. Wybrany został Wacław Sieroszewski. Bliższych szczegółów narazie brak.

O odpoczynek niedzielny w handlu

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się dzisiaj posiedzenie komisji rzeczoznawców w sprawie odpoczynku niedzielnego w handlu. Decyzja w tej sprawie zapadnie jutro. Początek posiedzenia ministerstwa wypowiedzą swą opinię w tej sprawie.

WTB. buduje w Turcji

Towarzystwo dla handlu z Turcją, oraz Warszawskie Towarzystwo Budowlane zawarło w tych dniach umowę z Ministerstwem Przemysłu i Handlu na budowę gmachu poselstwa polskiego w Angorze. Warunki przewidują ukończenie budowy już w ciągu roku bieżącego. Jest to pierwszy wypadek, że Polskie Towarzystwo Budowlane dokonało robót budowlanych w Turcji.

Bank Polski

Bank Polski podaje do wiadomości, że w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, tj. dnia 15 i 16 kwietnia r.b. kasy czynne będą: W Wielki Piątek do godziny 10%, w Wielką Sobotę do godziny 10-ej.

Tytus plamisty na Wileńszczyźnie

Według nadejrzanych z prowincji wiadomości, w szeregu wsi woj. wileńskiego zanotowano melancholice na tyfus plamisty. W ciągu dni ostatnich wypadki sporadyczne zaczynają przybierać niepokojące rozmiary, grożące przekształceniem się w epidamię. Tak we wsi Sołonicach pow. wileńsko-trockiego zarażło 14 osób. kilkanaście osób zarażło również w gminach Postawskiej i Mańkowskiej. Wskazano zarządziły ostre środki przeciwepidemiczne.

Odnaczenie.

P. Prezes Rady Ministrów nadał ś. p. Marciowskiemu Kalcie, posterunkowemu pol. wojew. kieleckiego srebrny Krzyż Zasługi za poświęcenie wykazane w walce z bandytami.

Pomnik H. Sienkiewicza w Warszawie

W końcu kwietnia odbędzie się w Warszawie wspólne posiedzenie przedstawicieli zarządów towarzystw literackich i dziennikarskich w sprawie powołania do życia komitetu budowy pomnika Sienkiewicza w Warszawie.

Pod znakiem legjonów

Warszawski „Express” twierdzi, że w dniach najbliższych ma być mianowany kuratorem krakowskim profesor gimnazjalny p. Daniec, brat generała P. Danieca był w czasie wojny oficerem II Brygady Leg. Pol. po wojnie zaś wrócił do swego zawodu nauczycielskiego. Obecnie jest profesorem w jednym z gimnazjów krakowskich.

Nocny rejonasans min. Składkowskiego

Minister spraw wewn. generał Składkowski wypocząwszy nieco po zwiedzeniu letnisk — ponownie wczoraj, o godz. 8 wiecz. w asystencji wotewody Sołana starosty Okulicza, komendanta policji nadk. Moryca i innych wyruszył na objazd dalszych miejscowości pow. warszawskiego.

Wyrok w procesie Lindego i Bau'a

Sąd Okręgowy skazał obydwu oskarżonych:

W. Bau'a na półtora, M. Lindego na rok więzienia

Warszawa, 8-4 (aw)

W dniu dzisiejszym, przed tutejszym sądem okręgowym, jako trybunałem karnym zapadł wyrok w sprawie W. Bau'a i M. Lindego. W toku dzisiejszych rozpraw, w czwartym dniu procesu, miało miejsce przemówienie prokuratora, następnie repliki obrońców i wreszcie ostatnie słowo oskarżonych.

Oskarżony Wilhelm Bau do winy się nie przyznał — sąd skazał go po naradzie na półtora roku więzienia. Oskarżony Marjan Linde, pomijając kwestję przyznania się do winy, prosił sąd o wzięcie pod uwagę jego nieskazitelnej przeszłości, działalności filantropijnej, niejednokrotnej pomocy, udzielanej bliźnim wspominał na fakt przekazania na rzecz skarbu Państwa półtora miliona marek w roku 1921, o pomocy, jakiej udzielał szerokim masom uchodźców polskich w Ru-

munji, wspominał o istniejącym funduszu na rzecz zrujnowanych wojną Polaków w Rumunji, ponadto wskazał, iż nigdy nie stał w żadnym kontakcie finansowym z P.K.O. Oskarżony Linde podkreślił, iż niektóre operacje finansowe mocno nadwyżyły jego stan posiadania. Według słów oskarżonego, jedno tylko sanatorium Dłuskich w Zakopanem, w którego inwestycje włożył większą sumę pieniędzy, jest mu jeszcze obecnie winny 50 tysięcy dolarów.

Sąd skazał Marjana Lindego na rok więzienia.

Obaj oskarżeni pozostają na wolności, wobec zgłoszenia apelacji. Jako środek zapobiegawczy zastosowano dotychczasową kaucję w formie zabezpieczenia hipotecznego: dla Bau'a — na 40 tysięcy złotych, dla Lindego — na 500 tysięcy złotych.

Ostateczne zdemaskowanie Atamańczuka

Jak zorganizowano morderstwo ś. p. Sobińskiego

Lwów, 8-4 (tel. wł.)

Jak się okazuje, sprawca mordu na ś. p. Sobińskim, Atamańczuk, przebywał dłuższy czas zagranicą, gdzie ukraińska organizacja wojskowa wydała wyrok śmierci na Sobińskiego. Na dwa tygodnie przed zbrodnią przekradł się przez granicę i przybył do Lwowa z poleceniem dokonania wyroku. Tu zetknął się ze wskazanymi ludźmi i wspólnie z Janem Wierzbickim i jeszcze jednym

osobnikiem przez szereg dni śledził ś. p. Sobińskiego. Dnia 19 października stwierdził, iż Sobiński poszedł do kina Palace, pojechał z Wierzbickim samochodem na ul. Tarnowskiego, zaś trzeciego osobnika pozostawił na czatach polecając mu zawiadomić telefonicznie Wierzbickiego o wyjściu kuratora z kina. Gdy ś. p. Sobiński wraz z małżonką znalazł się na ul. Królewskiej, Atamańczuk wykonał zamach.

Okrutnych morderców,

Skazanych na śmierć przez rozstrzelanie, ulaskawiono

Warszawa 8-4 (pat)

Sąd Okręgowy, jako doraźny w Pińsku na sesji wyjazdowej w Lunińcu wyrokiem z dnia 7 kwietnia r.b. skazał mieszkańców wsi Milacze, gm. Wysocka, pow. Stolińskiego, Teodozega, syna Szymona, lat 22 i Teodora, syna Kanona, lat 24. Sawiczów na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazani w dniu 9 marca r.b. podstępnie sprządzili do zabudowań Teodozega Sawicza handlarza Pinkusa Poralszajna, gdzie, bijąc go kółkami drewnianymi w głowę, spowodowali strząśnięcie czaszki, uszkodzenie mózgu i natychmiastową jego

śmierć, a następnie zabrali mu w celu przywłaszczenia 90 rubli rosyjskich w złocie i 6 zł. 35 gr. w walucie polskiej.

Obrona i skazani wniosli telegraficzną prośbę o ulaskawienie, powołując się na młody wiek, niski poziom umysłowy, wady fizyczne Teodozega Sawicza, uprzednią niekaralność oraz przyznanie się do winy we wszystkich przejawach procesu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej do prośby tej się przychylił i zamienił w drodze łaski karę śmierci na pozbawienie wszystkich praw stanu i osadzenie w bezterminowym ciężkim więzieniu.

Uchwały Rady Ministrów.

Dodatki dla drużyn parowozowych

Zostaną powiększone

Warszawa 8-4 (pat)

Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg drobnych spraw z zakresu zmian terytorjalnych niektórych gmin wiejskich. M. in. Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ulżnościach za sporządzenie protestów wekslowych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostarczeniu środków przewozowych dla wykonania budowy i utrzymania dróg publicznych i

mostów. Na wniosek Ministra Przem. i Handlu wydzielono z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwo „Polmin” (Państwowa fabryka olejów Mineralnych).

Rada Ministrów zatwierdziła wniosek Ministra Komunikacji w sprawie zwiększenia dodatków dla drużyn parowozowych za czas spędzony w służbie na parowozach oraz dla palaczy obsługujących wagony z samodzielnym ogrzewaniem. Analogiczne uchwały powzięto co do drużyn konduktorskich.

Najpierw minister zwiedził Grodzisk, gdzie odwiedził urządzenia miejscowego domu zdrowia, potem dokonał przeglądu na posterunku policyjnym — wreszcie badał stan sanitarny niektórych sklepów i dziedzińców.

Z Grodziska udano się do Milanówka — następnie Błonia i Ożarów.

Wszędzie w związku z oględzinami minister wydawał rozrządzenia.

Powrót z objazdu nastąpi dziś o godz. 11 rano

O dach nad głową.

W sprawie rozbudowy mieszkalnictwa.

Łódź 8 kwietnia.

Jak zwykle z nastaniem wiosny zagadnienie głodu mieszkaniowego a raczej zagadnienie środków zapobiegawczych, przybiera na ostrości.

Od dłuższego czasu prasa warszawska przynosi w tej sprawie cały szereg ciekawych i rzeczowych artykułów, które nie powinny u nas minąć bez echa.

Przedewszystkiem parę słów o spółdzielniach mieszkaniowych. Kooperatywa, która dała w budownictwie zagranicznym bardzo pomyślne wyniki, w Polsce zawiodła, a to z powodu powojennego zubożenia społeczeństwa, na skutek czego, tylko nieliczna część spółdzielców mogła poczynić wkłady pieniężne, po największej zaś części wymagany przez Ustawę o Rozbudowie Miast wkład dwudziesto procentowy, był iluzoryczny, budowano drogi, nie umiano zorganizować masowej produkcji i ostatecznie, jak to miało miejsce w kolonii urzędniczej na Zoliborzu i częściowo w kolonii Staszica, spółdzielnie w części zostały zmuszone odstąpić swe prawa rządowi. Ponadto administracja spółdzielni według dotychczasowego doświadczenia, z powodu licznych stanowisk prezesów, wiceprezesów i t. p. synekur, pochłania od dziesięciu do piętnastu proc. kosztów budowy. Sprawa budowlana kończy się na tem, że skarb musi ciągle dawać pieniądze, albo w przeciwnym razie spółdzielnie co pewien czas dowodzą, że koszt 1 m. sześć... nieustannie wzrasta, a to tak długo aż... nie pokryje całkowicie wydatków poniesionych przez spółdzielnie.

Wyłonił się dzisiaj znowu projekt inż. Trzczińskiego z r. 1925, który początkowo znalazł uznanie w sferach rządowych, a wkrótce potem został uśmiercony przez projekt o kooperatywach budowlanych, uchwalony przez Sejm.

Według inż. Trz. muszą powstać osiedla o domkach dwu, trzy i cztero-pokojowych, najwyżej o kilku typach (aby uniknąć nużącej jednostajności), celem umożliwienia standaryzacji i masowej produkcji. Przy każdym domu winien być plac pod ogród od 500 do 1500 m. kw..

Nabywca otrzymuje używalność domu na prawach lokatora, aż do całkowitej spłaty, co nastąpi w ciągu lat 20-tu. Pierwsza rata, to czynsz półroczny, następne zaś miesięczne raty zawierają w sobie również amortyzację długu. Pierwszą wpłaconą w całości ratę odpisuje się na rzecz nabywcy, w przeciągu pierwszych dwóch lat. W pierwszych trzech latach pozbawia lokatora prawa mieszkania nie wpłacanie trzech rat miesięcznych, w następnych 5-ciu latach 20 rat, w ostatnich zaś 7-miu latach 30 rat miesięcznych niezapłaconych. Od zaległych rat miesięcznych pobiera się odsetki jako karę, a to w takim rozmiarze, aby odstraszały lokatorów od ociągania się od wpłat miesięcznych.

Dla ludzi leniwych lub o słabej woli potrzebny jest pewien rygor.

Autor finansuje swój projekt wypuszczeniem pożyczki budowlanej, serjami dla

każdego osiedla, pożyczkę 20-letnią, 6-cio proc. po kursie 90 za 100, głównie w drobnych. Prawo odsprzedaży przysługuje dopiero po 20-tu latach tj. po wygaśnięciu pożyczki, co wyklucza możliwość spekulacji domkami. Ponadto autor przewiduje po trzech latach od dnia wypuszczenia pożyczki, jej amortyzację, w odpowiednich ilościach, przy wygrywaniu premii, którą stanowi wartość domku dwu-pokojowego. Jedna czwarta wszystkich domków rozlosowana będzie w siedemnastu - rocznych, co rok odbywających się ciągnięciach amortyzacyjnych.

Nie wdając się w dalsze szczegółowe opisywanie projektu inż. Trz., zaznaczam, iż może on być, zostawiając na boku sprawę wypuszczenia przez niego wysuniętej pożyczki, punktem wyjścia dla ożywienia ruchu budowlanego, a to w połączeniu z postanowieniem Rządu, że każde przedsiębiorstwo, które zatrudnia 75 pracowników, może otrzymać pożyczkę długoterminową na cele budowy domów.

W pierwszym rzędzie zdaniem moim powinny, z tego korzystać takie instytucje jak: Elektrownia, Łódzka Kolej Elektryczna, Gazownia, Łódzkie Koleje Dojazdowe. Leży to w ich interesie, gdyż pracownik, który dzięki kasom emerytalnym ma zapewnioną starość, mając pewność, że po 15-tu lub 20-tu latach stanie się „kamienicznikiem”, tem samem mocno przywiąże się do swego warsztatu pracy. Mogą nawet dzięki temu powstawać pokolenia pracujące z ojca na syna w danej instytucji. W tem samem położeniu znajdują się Samorządy, a dla Wielkiego Przemysłu sprawa ta jest godna zastanowienia. Według inż. Trz. dla ruszenia z miejsca wystarczy 30-ci do 4-tu proc. ogólnych kosztów budowy osiedla. Tyle chyba mogłyby wyższe instytucje wyłożyć, a Rząd powinien dać bardzo daleko idące ulgi w budulcu z lasów państwowych i w przewozie kolejowym.

Inż. K. Folkierski.

LISTY Z WĘGIER.

O przyjaźń Włoch.

Na mąginesie podróży Hr. Bethlena do Rzymu.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Budapeszt w kwietniu 1927

Zapowiadana już od dłuższego czasu podróż hr. Bethlena do Rzymu doszła więc wreszcie do skutku. Przed kilku jeszcze tygodniami można było przypuszczać, że hr. Bethlen zawrze z Mussolinim układ tajny, ostatecznie jednak sytuacja pod tym względem zasadniczo się zmieniła.

Hrabia Bethlen był gotów popierać politykę Anglii i Włoch, był nawet gotów uczynić z Węgier posłuszne narzędzie w rękach obu tych mocarstw. Ale zmieniona sytuacja się zmieniła. Hrabia Bethlen stwierdził na podstawie ostatnich

not między Londynem a Moskwą, nie był dla Wielkiej Brytanii pomyślny. Hrabia Bethlen nie mógł dalej przeoczyć, że Anglia jest we swej polityce wschodniej zupełnie izolowana. Wszelkie usiłowania w kierunku stworzenia jednolitego frontu angielsko - amerykańsko - francusko - japońskiego pozostały bezskuteczne, a lord Birkenhead zmuszony był oświadczyć, że Anglia gotowa jest działać na własną rękę, skoro inne państwa nie chcą jej dać swego poparcia. Słowa powyższe wybitnego polityka konserwatywnego świadczą dobitnie o izolacji.

Ale oczy hrabiego Bethlena zwrócone były nie tylko w kierunku Londynu. Z niemielszym zainteresowaniem i nężej uwagą śledził on również bieg wypadków w Albanii, gdzie Włochy odegrały dużą rolę. Incydent albański dotychczas nie został jeszcze złagodzony i jak dotąd wszystko zdaje się wskazywać na to, że teraz rząd włoski ze swej strony zainteresowany był w doświadczeniu do skutku przymierza włosko-węgierskiego. Ale hrabia Bethlen jest sprytnym dyplomata i wytrawnym politykiem. Jego celem jest wzmocnienie i pogłębienie feudalizmu na Węgrzech. Do celu tego zmierza on z żelazną wprost konsekwencją, — cel ten będzie też przedewszystkiem miał na oku podczas swych rozmów rzymskich. Ostatnie depesze doniosły o podpisaniu paktu przyjaźni między Bethlenem a Mussolinim, a pewien odtąd prasy zagranicznej wysnuł z tego wniosek, że dyplomacja włoska odniosła zwycięstwo. O zwycięstwie włoskiem mówić stanowczo nie można. Hrabia Bethlen podpisał pakt przyjaźni, bo sam przed swym wyjazdem powiedział, że Węgry nawiązać winny przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, które stwarzają warunki rozwoju tych stosunków. Ale nie wolno zapominać, że zanim pakt ten został podpisany, hrabia Bethlen odbył z Mussolinim dłuższą rozmowę przy drzwiach zamkniętych. Co było przedmiotem tej rozmowy, nie wiemy i chyba tak prędko wiedzieć nie będziemy, ale faktem jest, że hr. Bethlen nie podpisał nic takiego, co nie zgadzałoby się z jego dobrze obmyślonymi planami. Dopiero za kilka tygodni, kiedy premier węgierski znów będzie siedział w swym gabinecie na zamku w Ofen, można będzie na podstawie pewnych symptomów i momentów stwierdzić, kto był w Rzymie sprytniejszy i silniejszy: Mussolini, czy hrabia Bethlen?

Bela Talaffi.

TWORCA POTĘGI WŁOSKIEJ.



Benito Mussolini, który swą niespożytą energią przyczynił się niepomiernie do podniesienia prestiżu Italii na terenie polityki międzynarodowej

wydarzeń na forum międzynarodowym, że pozycja mocarstwowa Anglii nie jest w chwili obecnej tak mocna, jak się ogólnie przypuszcza. Anglia nie wyszła zwycięsko z głośnej batalii słownej z sowietami, a nawet angielska prasa konserwatywna musiała być przyznać, iż wynik wymiany

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Konstytucja i rząd.

Konstytucja, poza szeregiem przywilejów, zapewnia obywatelowi również i jeden z najkardynajniejszych: bezpieczeństwo osobiste. Wzamin za daninę krwi i mienia obywatela rząd zaprzysięga ochronę jego spokoju, jego wolności osobistej i jego swobód. Jak rządy sanacji moralnej z zobowiązań swych się wywiązują, pisze katowicka „POLONJA“:

Ostatecznie trudno nie jest, gdy się operuje zorganizowanymi bojówkami, porzucanymi po kraju, uniemożliwić normalne funkcjonowanie życia publicznego. Zebrania publiczne, czy też zebrania za zaproszeniami ogłasza się w prasie, by uwiadomić o nich zainteresowanych, zawiadamia się o nich władze, ogłasza się odpowiednie uwiadomienia w danej miejscowości. Jednym słowem spełnia się to, czego wymagają warunki życia publicznego. Liczy się przytem na Konstytucję, która pozwala na wolność zgromadzeń i gwarantuje obywatelom bezpieczeństwo przy pomocy odpowiednich władz.

Na Śląsku gwarancja bezpieczeństwa tego „zawodzi“. Widzieliśmy to dwukrotnie w Chorzowie a poprzednio obserwowaliśmy to przy jednym ze zgromadzeń pła Janickiego a nawet, gdy w jednej z gmin zeszli się uczestnicy powstania wielkopolskiego, organizujący się na Śląsku, także rozbito ich zebranie. Wszędzie rozbijacze rekrutują się ze Związku śl. powstańców „występują pod hasłem obozu sanacji moralnej. Występy ich są coraz zuchwalsze, gdyż cieszą się zupełną bezkarnością.

A dalej:

Wiemy o tem, jak wielka część ludności naszej znajduje się jeszcze pod wpływami niemieckimi, jak łatwo daje posłuch agitacji wrogiej nam.

Konstytucja jest prawem najwyższem. Przestrzeganie jej jest obowiązkiem rządu i to obowiązkiem najpierwszym. Konstytucja „malowana“ nie daje rękami żadnych nietyłko rządzącym, lecz również... rządzącym.

Poczucie prawa.

„SŁOWO POMORSKIE“, przytaczając przemówienie p. Romana Dmowskiego, wygłoszone na zjeździe O.W.P. w dniu 3 kwietnia rb. w Poznaniu, rzuca snop myśli, które są tak trafne, acz silnie ujęte, iż żadnych komentarzy nie potrzebują.

Od początku istnienia naszego odbudowanego państwa rozlega się na całym jego obszarze skarga na brak w tem państwie praworządności. Rozlega się ona szczegó-

nie głośno po ziemiach naszej dzielnicy zachodniej. Tu głównie dokuczają ludziom ustawy, niezgodne z poczuciem prawa w społeczeństwie i gwałcenie ustaw, uznanych za obowiązujące. Tu więcej niż w innych częściach Polski ludzie rozumieją tę niezbita prawdę, że w świecie naszej cywilizacji niemożliwe jest państwo silne ze słabymi podstawami prawnymi i że państwo, którego był na silnych, niewzruszonych podstawach prawnych się nie opiera, zmierza ku upadkowi.

Musimy wszakże pamiętać, że praworządność państwowa zależy przede wszystkim od poczucia prawa w społeczeństwie. Pod tym zaś względem kraj nasz pozostaje daleko w tyle poza krajami zachodniej Europy.

Rząd jest jakgdyby wykładnią społeczeństwa. Społeczeństwo, hołdujące bezprawi, nie może wyłonić takiego rządu, któryby przestrzeganie praw uważał za najpierwszy i najważniejszy swój obowiązek.

Skutki eksperymentowania

Jakie są skutki kierowania się bezmyślną radością z życia, radością z okazji dobitcia się stanowisk, radością — wobec istniejącego stanu rzeczy, pisze w artykule p. t. „Na błędnych drogach“ warszawska „RZECZPO. SPOLITA“:

Elekcja króla cygańskiego w Poznaniu

Kłopoty koronne plemienia Beli Actara.

„Dziennik Poznański“ pisze:

W ostatnich dniach zauważono silny napływ cyganów do Poznania. Koczownicy rozkładają się obozem w rozmaitych stronach miasta. Przez ulice miasta wędrują od czasu do czasu ich barwne wozy, w których przemieszają się z miejsca na miejsce, poszukując wygodnego miejsca na obóz. Cyganie przybywają również całymi transportami w pociągach towarowych.

Od jednego z cyganów dowiadujemy się ciekawych rzeczy o celu tego olbrzymiego zjazdu cygańskiego w Poznaniu. Oto w zimie zmarł sędziwy król plemienia cygańskiego Bela Actar, który „panował“ niemal 60 lat. Po jego śmierci powinien objąć władzę syn. Ponieważ jednak Bela zmarł, nie zostawiając syna, o koronę ubiegają się dwaj jego wnukowie Gabor i Jan Penyakowie,

synowie jednej z córek starego władcy. Starszyzna cygańska postanowiła rozstrzygnąć spór między „królewiczami“ w ten sposób, że postanowiono odbyć wybory, w wyniku których władze zatrzyma jeden z Penyaków. Jako miejsce elekcji wyznaczono Poznań względnie jego najbliższą okolicę, dokąd polecono udać się wszystkim wędrującym po świecie rodzinom, należącym do plemienia starego Actara. Aczkolwiek osobiwa elekcję naznaczono na pierwsze dni maja, rodziny te już dzisiaj zjeżdżają do Poznania. Plemię jest bardzo liczne, ale nasz informator nie umie podać nawet przypuszczalnej liczby swoich rodaków, z których bardzo wielu nawet nie zna. Koronacja nowego króla odbędzie się — według zapowiedzi — bardzo uroczystie.

(e. b.)

L. RIARD.

15)

Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku

Podczas gdy Albert, zachęcony jej milczeniem, coraz się stawał śmielszym w swych wyrzuceniach, ona myślała o swym mężu, którego spojrzenie, pełne troskliwego niepokoju, widziała zwrócone na siebie podczas swych niebezpiecznych gonitw.

Tymczasem śpiewaczka — nie byłaby kobietą, gdyby goręcy nie zalewała jej duszy. W swej obrażonej miłości własnej, uważała się za ofiarę zdradliwie wciągniętą w zasadzkę. Od chwili swego przybycia do Meksyku, żyła ciągle otoczona kłębem uległych wielbicieli, a oto nagle ujrzała się usuniętą na drugi plan, nawet przez własnych rodaków. Dla niej Lorenza była dziką kobietą, muślała jednak uznać w niej groźną i nieubłagana rywalkę, której nie mogła darować widocznego odstępstwa Alberta.

Wielkie ognie rozpalone w dolinie przyjęły powracające towarzystwo. Stół obficie zastawiony na murawie oczekiwał już gości. Około dziewiętej godziny śpiewaczka oświadczyła chęć powrócenia do miasta i wsiadła do polankinu donny Lorenzy. Dwie kobiety podały sobie tylko ręce na pożegnanie, a namiętne spojrzenie krećki skrzyżowało się z zimnym i ponurym wzrokiem śpiewaczki. Don Luiz siadł na konia i ruszył przodem, aby odprowadzić swych gości do granic swej posiadłości.

Donna Lorenza z tarasu patrzyła na odjazd całego towarzystwa. potem położyła się w hamaku i kazała sobie włosy rozbić. Rany, zadane miłości własnej cudzoziemki, sprawiały jej okrutną radość, a pochwały i powinszowania zyskane śmiałością i zrećnością na koniu, powrócone ogólnie przy uczcie, napełniały ją głębokim zadowoleniem. Poszła do swego pokoju, gdzie witała swoje kobiety i zasiadła w fotelu blisko balkonu. Ciszą panowała zupełna. W powietrzu słychać było tylko trzeszczenie dogorywających ognisk.

Po niejakiem czasie młoda kobieta

powstała z wolna biała, z iskrzącym okiem, zaciśniętymi ustami, zeszła na taras, napróżno słuchając wyjąca. Godziny upływały długie, ciężkie unoszące z sobą po jednej wszystkie nadzieje krećki. Ona pochlebiała sobie, że pękł urok zarzucający jej męża, marzyła, że uszy tu przy sobie, tego, dla którego jedynie piękna być pragnęła, że z ust jego usłyszy potwierdzenie tych pochwał jakimi ją obsypywano, i czekała napróżno! Zraniła do głębi duszy, wpatrując się suchym okiem w swoje jezioro, czuwała jeszcze, gdy don Luiz późno w noc powrócił, stąpając na palcach, aby jej nie obudzić.

V

W kilka dni później danym był na cześć Jenzy Wilson w prefekturze bal przenoszący jeszcze świetnością, Donna Lorenza znalazła się znowu wobec swej nieprzyjaciółki. Piękna krećka zbyt była dumna, zbyt pania siebie, zbyt zrym humorem objawić niechęć jakiejś doświadczyć musiała na widok cudzoziemki, starała się tylko tak urządzić, aby znowu pokonać rywale swą niewieścią wywyższyć, aby ją pobić niejako na swym gruncie.

ZYCIE GOSPODARCZE.

O nowelizację podatku przemysłowego.

Bez szkody dla skarbu państwa można poczynić znaczne ulgi dla płatników.

Ustawa o podatku przemysłowym w ostatniej redakcji obecnie obowiązującej, t. j. wedle noweli z 15 lipca 1925, stanowi znaczny postęp w stosunku do tych form podatku przemysłowego, które obowiązywały przedtem. Jednakże i w obecnie obowiązującej, jakkolwiek złagodzonej już rozporządzeniami, formie podatek ten odczuwany jest jako nadmierny ciężar przez sfery przemysłowo-handlowe, jako walna przeszkoda po prawy konjunktury w handlu i przemyśle. Sprawia to zarówno zasadnicza struktura podatku, system jego wymiaru i poboru, jak i nadmierna wysokość jego stawek, nieznaną w żadnych państwach nowoczesnych — jak to niedawno także stwierdziła i Komisja prof. Kemmerera. Dlatego właśnie wysokość stawek i struktura podatku przemysłowego stanowi jeden z czynników naszej niezdolności do konkurencji z zagranicą w szeregu działach przemysłu.

To też dalsza nowelizacja podatku przemysłowego jest ciągle jeszcze brana w rachubę tak przez sfery rządowe, jak i ciała ustawodawcze.

Ostatnio sprawą tą zajęła się podkomisja złożona z 5 posłów, która wyłoniona została z Komisji Skarbowej Sejmu dla prac nad wnioskiem poselskim zgłoszonym jeszcze 28 października 1925 roku, żądającym nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym.

Podkomisja pięciu we wyniku swoich prac powzięła następujące uchwały: zwolnienie od podatku obrotowego wszelakiego handlu, tak hurtowego, jak detalicznego i drobnego, artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby pochodzenia krajowego, a mianowicie: zbożem, ziemiopłodami, bydłem i nierogacizną, produktami spożywczymi, jak: mąka, kasza, nabiał, mięso, wyroby masarskie i tłuszcze. Postulat ten ma na celu potaniecie kosztów produkcji w zakresie artykułów spożywczych, a więc zdąża ostatecznie do pota-

nienia kosztów utrzymania szerokich rzesz ludności.

Ponadto podkomisja uchwaliła ustawową redukcję stopy podatkowej w handlu hurtowym do 1 procent, która to redukcja (dla przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe) została już zarządzona w drodze rozporządzenia. Dalsza poprawka podkomisji daje rządowi możność dalszego obniżenia podatku obrotowego w drodze rozporządzenia. Dalsza poprawka podkomisji daje rządowi możność dalszego obniżenia podatku obrotowego w drodze rozporządzenia artykułów pierwszej potrzeby.

W sprawie handlu komisowego towaru mi pochodzenia zagranicznego, którego obroty są dotychczas opodatkowane nie od prowizji, lecz od pełnej sumy faktury, podkomisja uchwaliła nie czynić pod względem podatku wym żadnej różnicy pomiędzy towarami krajowym a zagranicznym.

Ponadto podkomisja uchwaliła przyjęcie poprawki do art. 94 ust., na podstawie której przedsiębiorstwa handlowe eksportujące zagranicę towary nabyte w kraju, otrzymywałyby bonifikację odpowiadającą opłaconemu podatkowi obrotowemu za wywiezioną ilość towarów. Pow. uchwały podkomisji będą przedmiotem dyskusji najbliższych posiedzeń Komisji Skarbowej. Wypowiadają one naogół zasady zdrowe i słuszne, które w bardzo małym stopniu oddziałają na wielkość wpływów podatkowych Skarbu, a stanowiąc wczęto będą stanowiły znaczną ulgę dla podatników. Dotyczy to zwłaszcza ustawowej redukcji stopy podatkowej od handlu hurtowego do 1 procent, zryczałtowania podatku przy przedsiębiorstwach mniejszych, zwolnienia od podatku artykułów pierwszej potrzeby, wreszcie ustawowych ulg dla eksportu od podatku zagranicą w tej wysokości nieznanego.

Sytuacja na rynku bawełny.

Wypadki w Chinach wywierają niekorzystny wpływ na obroty.

Po zwyciężeniu, spowodowanej publikacją ostatecznego stanu łuszczenia, rynek nieco się osłabił, ale spokojna, stała podstawa przeważała podczas tygodnia, a ceny wykazują przeciętną zwykłą około 3 punktów.

Głównie dwa momenty charakteryzowały w ciągu tygodnia sprawozdawczego sytuację na rynku bawełny.

Pierwszym było oficjalne sprawozdanie, wydane w Waszyngtonie wykazujące rozmiar zniszczenia tegorocznych zbiorów bawełny przez t. zw. wołkę zbożowego, które pozostało w sprzeczności ze sprawozdaniem, wydanym mniej więcej przed rokiem. Jeżeli obecne dane są prawdziwe, to zdaje się, że farmerzy będą zmuszeni do ponoszenia większych wydatków na ochronę swych pól

przeciw szkodnictwu owadów, przez co koszty produkcji będą zwiększone.

Drugim momentem są zamieszki w Chinach. Jak dotychczas, sytuacja w Szanghaju jest nadal poważna, a gazety publikują nadal zwyczajnie alarmujące wiadomości. Być może, że niektóre sprawozdania są prawdziwe.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wypadki w Chinach, wywierają niekorzystny wpływ na obroty, rozmiar transakcyj na rachunek Chin jest b. mały.

Z tych dwóch ewentualności uważamy drugą za bardziej prawdopodobną, gdyż zbliżamy się do pory roku, w której znane nam będą już pewne czynniki, świadczące o stanie urodzajów, a wtedy wieści w tym kierunku bywają raczej alarmujące, niż obiektywne.

WILLIBALD JOYCE.

Podstęp.

— Co ci jest? — indagował ją Willy, gdy ją po wykładzie odprowadził do domu.

— Sama nie wiem, Willy, boję się czegoś.

— Czy cię pan Dayne tak denerwuje? Mnie się jego spojrzenie nie podoba.

— Nie wiem co mi jest. Ale mam wrażenie, że uzyskalabym dopiero wówczas spokój, gdyby Dayne wyjechał.

Dwa dni Willy nie mógł w żaden sposób zobaczyć June. Ani nie telefonowała do niego, ani zjawiała się w umówionym miejscu. Trzeciego dnia Willy postanowił pójść do hotelu „Cecil” — nie by zobaczyć Mr Dayna, a raczej się dowiedzieć, co się z June dzieje.

Sir Dayne był sam w pokoju, zamierzaając załatwić korespondencję.

— Proszę sobie nie przeszkadzać — rzekł Willy, gdy Anglik wstał, aby go przywitać — przejrzy w międzyczasie gazety.

Później sir Dayne zamówił whisky, rozmawiali o pogódcie, o amerykańskich i angielskich stosunkach, o Newhaven i Lancasterze, w pobliżu którego znajdowała się posiadłość sir Dayna.

— Przyjechał pan do nas, by poznać Nowy Świat — zaczął Willy. — Czy zamierza pan swoim wyścigowym autem zwiedzić wszystkie miasta Ameryki?

— Taki miałem zamiar, lecz zdaje mi się, że moja podróż po Ameryce, zakończy się na Newhaven. Pan Dennison jest niezwykle miłym człowiekiem, a córka jego wprost czarująca.

— Tak, June jest rozkoszna — odpowiedział Willy i ugryzł się w język, by się nie wygadać.

— I jest doskonałą partią — dodał Dayne.

— Ach, tak! — Czy mogę panu pozwolić?

— Jeszcze nie, miły panie Mason, przyjeżdżasz jeszcze przed moim wyjazdem, będzie mi pan mógł złożyć gratulacje, co mi wielką radość sprawi.

Słowa te zawierały coś ironicznego, takim był także uśmiech Anglika, lecz Willy udawał, że nie zauważył tego i pożegnał się.

Po powrocie do domu natychmiast napisał do June:

„Czy chcesz mi wyświadczyć grzeczność, June? Muszę w czwartek pojechać do Red Island, w sprawie, przy której obecna musi być kobieta, a chciałbym, aby nie inna, lecz właśnie ty była tą kobietą. Czy chcesz pojechać ze mną? Poświęć mi kilka godzin czasu, nie będzie dłużej trwało. Lecz ubierz się w zwykłą ciemną suknię, sprawa, którą mam załatwić, jest bardzo ważną, Willy”

Red Island była małą wysepką na południu od Newhaven, mająca 5 do 6 kilometrów.

SWIAT KOBIECY.

Jak zachować młodość i urodę? Co mówi słynna piękność Lina Cavalieri.

Sławną niegdyś piękność i znaną śpiewaczką operową Lina Cavalieri, opuściwszy scenę założyła w Paryżu „institut de beauté”. Jest to, jak wiadomo, rentowne przedsiębiorstwo wogóle, a szczególnie, gdy zachęca klientki piękny wygląd kierowniczkini instytutu. Cavalieri zaś mimo dość poważnego wieku jest zawsze piękną i uroczą. Czemu się to dzieje i co należy robić, aby zachować długą młodość i urodę. Odpowiedź na to pytanie daje nam sama Cavalieri na łamach „Feminy”.

Cavalieri przypomina na wstępie, że już starożytni Rzymianie dbali bardzo o swą urodę i pielęgnowali ją starannie. Wałek gumowy do masażu, tak dziś powszechnie używany skopjowany jest z bardzo podobnego aparatu, znalezione go w Pompei, który można oglądać za szkłem w tamtejszym muzeum.

Postępy nauki dzisiejszej pozwalają za stosowywać w celu utrzymywania młodości i urody liczne skuteczne środki. Metoda Cavalieri opiera się na dwóch głównych zasadach: stosowaniu elektryczności i odpowiednim odżywianiu się. Z pożywienia zostają usunięte wszelkie produkty chemiczne na korzyść soków z roślin i kwiatów, zmieszanych z czystą oliwą. Każda roślina dostarcza specjalnego soku, który odpowiednio użyty daje znakomite rezultaty. Tak np. skórę osób limfatycznych odświeża wywar ze srebrnej lipy, skórę suchą czyni miękką i elastyczną sok laurowy. Elektryczność jest również znakomitym środkiem pomocniczym, ale musi być stosowana bardzo umiejętnie i ostrożnie. Promienie ultrafioletowe, działające np. doskonale na porost włosów, dodając im połyku i siły, są niezmiernie szkodliwe dla twarzy.

Masaż twarzy przy pomocy wałka elektrycznego jest doskonały, ale powinien być tak stosowany, aby powiew aparatu zaledwie muskał skórę. Szaleństwem jest zdaniem

Cavalieri chęć leczenia samego naskórka. Trzeba zwracać uwagę na mięśnie i odpowiednią cyrkulację krwi. Masaż pod oczami jest zabiegiem wysoce niewskazany.

Pierwszym zabiegiem moim — mówi Cavalieri — jest ułożenie pacjentki wygodnie na szeslongu w niekrepującym kimono. Następnie daje jej do ręki mały aparat elektryczny ustalający delikatny kontakt elektryczności z organizmem i rozpoczynają się właściwe zabiegi kuracyjne. Najpierw funkcjonuje wałek elektryczny, usuwający podwójny podbródek i chroniący szyję od zgrubienia. Potem na miejsce wałka bierze się ruchome tampony dla usunięcia zmarszczek koło ust. Dalej inny aparat dla odświeżenia powiek, wreszcie nakłada się na twarz maskę złożoną z licznych wałków. Jedną podtrzymuje brodę inne w kształcie poduszek skórzanych wykładają policzki itd. Ogółem wizyta pacjentki trwa z górą dwie godziny.

Cavalieri przestrzega przed środkami stosowanymi przez niektóre panie, które chcą

w szybkim tempie odzyskać piękność. Należy tu przede wszystkim różne zabiegi chirurgiczne i zstrzykiwania podskórne, których rezultaty są nieraz bardzo smutne. Opowiada przy tej sposobności C., iż odwiedziła ją pewna Amerykanka, której jakiś „uczony” z oceanu skonstruował aparat, składający się z dwóch trójkątów gumowych koloru skóry. Trójkąty te umieszczone za uszami połączone były we włosach i ściągały w tył skórę twarzy. Chcąc być piękną, Amerykanka ścisnęła mocno gumę, rozluźniając ją po powrocie do domu. Wyglądała wówczas potwornie, bo skóra wyswobodzona z więzów, opadła i marszczyła się w liczne fałdy.

W najbardziej interesującej wobec obecnej mody smukłości figury, doradza Cavalieri odpowiedni tryb odżywiania, przestrzega zaś przed szkodliwymi zawsze lekarstwami. Poza tym środkiem racjonalnym ma być także stosowanie masażu elektrycznego przy pomocy pasa skózanego na spodzie metalowym. Zabieg taki trwa godzinę codziennie

Miłość i małżeństwo u Eskimosów Kawalerów i starych panien niema tam.

Chrystjan Leden spędził ostatnie trzy lata u kanadyjskich Eskimosów i to wśród plemion, najbardziej na północ wysuniętych. Obecnie, wróciwszy do Europy, wygłosił w berlińskiej „Uranji” szereg odczytów o obyczajowości tych ludzi, żyjących na najprymitywniejszym poziomie cywilizacyjnym. Studja Ledena umożliwiają obecnie wgląd w życie i obyczaje tych plemion.

Leden zastąpił wśród kanadyjskich Eskimosów zwyczaj, uświęcony prastarą tradycją, że małżeństwa są zawierane bezpośrednio po urodzeniu przyszłych małżonków. Symboliczne te oczywiście małżeństwa zawierane są w ten sposób, że rodzice niemowląt zaręczają je i przeznaczają na przyszłych małżonków. Jednak te zaręczyny wcale nie obowiązują po wyrośnięciu zarówno chłopaka jak i dziewczynę. Wyrównuje się poprostu wszelkie nieporozumienia drogą zamiany...

Pojęcia o wierności małżeńskiej i opartej o miłość czy też poczucie etyczne pożądanie jedy-

nego posiadania kobiety — zupełnie nieznanne jest u tych mieszkańców północnych polaci Kanady. Dla Eskimosów nie jest to wcale pogwałceniem moralności ani naruszeniem wiary małżeńskiej, jeśli wypożycza swą żonę na krótszy czy dłuższy czas na połow ryb w dalszą jakąś okolicę, to — jeśli nie chce wziąć ze sobą własnej żony — z łatwością może od znajomego otrzymać tegoż żonę za towarzyszkę.

„Kawalerów” lub „starych panien” między Eskimosami wcale niema. Jeśli istnieje gdzieś np. nadmiar niemowląt płci żeńskiej — sztucznie obniża się ich liczbę w ten sposób, że rodzice żeńskie niemowlęta bezpośrednio po urodzeniu zabijają; uchodzi bowiem wśród Eskimosów za hańbę, gdyby dziewczyna nie znalazła męża, a przed tą hańbą pragną rodzice liczących dziecięcych ugrozić się w bardzo prosty sposób: własnoręcznie je „śmierdzą”...

— o o —

trów długości i takąż ilość setek mieszkańców miasta.

W czwartek przed południem zatelefonował Willy do Sir Dayna do „Cecilu”.

— Chiałbym dziś wieczorem urządzić wycieczkę z pewną panią. Czy nie zechciałby mi pan pożyczyć auta, które stało się marzeniem naszych pań w tym mieście? Większość z nich oddałaby kilka lat życia za jedną przejażdżkę tem autem. A więc...?

Przyrzekł z całą stanowczością Willemu i zapewnił go, że może je zatrzymać u siebie na kilka dni nawet.

— Taka przejażdżka może się przedłużyć — powiedział złośliwie pan Dayne. — To auto jest wymarzone dla dwóch osób, mam zamiar odbyć w niem moją podróż poślubną.

Tego samego dnia o drugiej popołudniu znajdowali się Willy i June na promie wiozącym ich na Red Island. Willy miał i był we wspaniałym humorze, podczas

gdy June była milcząca i posępna. Była bledszą, niż zwykle, a oczy miała czerwone, jakby od płaczu.

Gdy prom przybył do brzegu, Willy i June szli aleją, wiodącą z przystani na wieś.

— Dokąd ty zmierzasz? — zapytała, nagle. — Z kim mieć będziesz tutaj do czynienia zamawiając mię w takiej toalecie?

Zdawało się że wróciło jej trochę wesołości z dawnego usposobienia.

— Mam sprawę do załatwienia z pewnym pastorem. June, a wiesz przecież, że oni nie znoszą rażących ubiorów. — A ponieważ ten pastor ma mi coś ważnego załatwić — więc przynasz mi może rację.

Szli w milczeniu dalej, aż doszli do wrót kościelnych, które Willy otworzył.

— Czy ty zastaniesz pastora w kościele? — zapytała zdumiona June.

— Tak — brzmiała lakonicznie odpowiedź i spiesznie szedł naprzód.

W przedsiouku kościoła wziął ją pod

rękę i szepnął jej:

— June, bądź teraz odważną i myśl tylko o mnie i o naszej przyszłości.

Weszli do kościoła, kierując się ku ołtarzowi, gdzie czekał już na nich pastor.

Gdy w dwie godziny, później prom wracał, uwoził ze sobą szczęśliwą młodą parę.

W przystani w Newhaven czekało na nich czerwone auto, świeżo zaślubiona para wsiadła w nie i umknęła w poślubną podróż.

Willy poślubił June — podstępem!

Należy jeszcze dodać, że następnego dnia Willy zwrócił auto właścicielowi i że sir Dayne zaraz po tem wyjechał do innego miasta U.S.A., by wynaleźć sobie tam inną posażną żonę.

W dwa miesiące i siedem dni po weselu, pan Dennison wybaczył Wilłowi i Junie — i wszystko było „all right”.

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nowy Landru.

Mechanik Vermande udusił swą żonę i spalił ją w kaloryferze

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa dr. Bougrat: kiedy szpalty dzienników, wypełniły się opisem ohydnej zbrodni, popełnionej przez mechanika Vermande, który po spaleniu swojej żony zlikwidował wszystko, co miał i spokojnie wyjechał do Paryża.

Od 6 lat Vermande pracował w drukarni w Nancy ku zupełnemu zadowoleniu swoich chlebodawców. W jednym z bocznych budynków drukarni znajdowało się jego mieszkanie, które zajmował wraz ze swoją młodą żoną, Józefiną. Małżeństwo jednak źle ze sobą żyło i ciągle między nimi wybuchały kłótnie. Vermande kilkakrotnie usiłował już udusić żonę zapowiadając jej, jak to słyszeli sąsiedzi, że przyjdzie chwila, iż nie ujdzie jego zemście. W ostatnim tygodniu jednak, Vermande oznajmił nagle w drukarni, iż ofiarowano mu bardzo korzystne miejsce w Indochinach i że jedzie do Paryża, gdzie będzie oczekiwał na statek w towarzystwie swojej przyjaciółki.

Kilka dni jednak przedtem zniknęła jego żona. Czuli małżonek bynajmniej tym faktem się nie przejmował, rozdał nawet część rzeczy Józefiny jej siostrze, utrzymując, iż uciekła z kochankiem. Ale jeden z robotników drukarni, któremu specjalnie była powierzona piecza nad kaloryferem, ze zdziwieniem skonstatował, że pomimo łagodnej temperatury Vermande, do którego ta robota nie należała, z wielkim zapalem podsycał ciągle ogień w kaloryferze. Zaintrygowanym kolegom odpowiedział on ze spokojem, że tego wymaga osuszenie nowo wybudowanego muru z cegieł. Palacz Monnet przyjął te tłumaczenia z pewną nieufnością. Jakież było jego zdziwienie, kiedy, po wyczyszczeniu kaloryferu i zabraniu popiołów, Monnet znalazł w nich kawałki kości, szpilki, agrałki i części metalowego gorsetu.

O odkryciu tem zawiadomił zaraz policję. Pierwsze rezultaty śledztwa wprowadziły też odrazu na ślady straszliwej zbrodni. Vermande po zajadłej kłótni musiał, tak jak jej to obiecywał, udusić żonę, poczem w noc wrzucił trupa do kaloryfera i zapalił go. Sprzedawszy zaś całe swoje urządzenie,

wyjechał do Paryża. Był on jednak tak pewnym, iż nikt nie wpadnie na trop dokonanego morderstwa i że spalona żona nie pomści się na zabójcy, iż dał nawet swój adres po-

ste-restante, prosząc, by mu tam odesłano resztę należnej pensji. W chwili też, kiedy wchodził po odbiór pieniędzy, aresztowano go

Tajemnica szczęścia małżeńskiego.

Dziesięcioro przykazań neapolitanki.

Gazety włoskie odgrzebały te stare przepisy czy przykazania. Czy rzecz ta jest zmyślona, jak sławetna piąta ewangelja, o której pokazało się, że jest takim samym fałszyfikatem, jak swego czasu Tjara Sajtafernes, czy też prawdziwa, w to wchodzić bliżej trudno. Dość, że na dzisiejsze czasy zupełnego wyzwolenia się kobiety z t.zw. przesądów, czyli z opieki męzczyzny, jest dość ciekawa. Słucha się, jakby czegoś, co było bliskie średniowiecza. Mianowicie:

- 1) Kochaj męża twego ponad wszystko na świecie, a bliźniego twego, o ile możesz; pamiętaj, że dom twój należy do męża twego nie do bliźnich.
- 2) Uważaj zawsze męża twego za znakomitego gościa i za przyjaciela, a nie czyni z nim tak, jak z przyjaciółką, której się opowiada rzeczy jak najmniej przyjemne; jeśli twój mąż w dom wchodzi, przyjmij go tak, aby widział wszystko w porządku, a siebie z twarzą pogodną, nie bierz mu za złe, jeśli tego wszystkiego nie zaraz dostrzeże.
- 3) Nie żądaj od niego rzeczy nadzwyczajnych i zbyt licznych dla domu; zadawalnij się tem, że dom twój ma wygląd przyjemny dla ciebie i dla dzieci twoich.

4) Dzieci twe niech będą zawsze czyste i wyswieżone, a ty bądź do nich podobna, aby zachował uśmiech na swej twarzy, kiedy was widzi, a pamięć o was przyjemną, kiedy jest nieobecny.

5) Pamiętaj zawsze o tem, żeś się z nim zwiączyła na zawsze, w szczęściu i w nieszczęściu. Choćby wszyscy opuścili go mieli, ty dłoń jego w obu dłoniach zatrzymać powinnaś.

6) Jeśli mąż twój ma jeszcze matkę, to bądź dla niej jaknajmiłszą i z największą przyjaźnią, albowiem to jest ona niewiasta, która męża twego na łonie swem piastowała.

7) Nie żadaj od życia żadnych nadzwyczajności, które się nigdy ziścić nie mogą.

8) Jeśliś mężowi twemu użyteczna, to już powinnaś być zadowolona; jeśli ciężki czas nastanie, nie rozpaczaj, bo dobry znów powróci.

9) Ufaj mężowi twemu, bo on znajdzie dość siły dla was obojga.

10) Jeśli mąż twój plecami się do ciebie odwróci, to czekaj cierpliwie; zwróci się on do ciebie z powrotem.

Dla objaśnienia dodać trzeba, że to dziesięcioro neapolitańskie pochodzi z przed czterech i pół stuleci.

Skarbiec sułtański

Zwiedzając mogą zwykli śmiertelnicy.

Republika turecka otworzyła podwoje pałaców sułtańskich dla szerszej publiczności tworząc w nich muzea, w których podziwiać można niezliczone skarby, zbierane i zrabowane przez władców tureckich w przeciągu pięciu stuleci. Najciekawszym i najbogatszym zbiorem jest „Skarbiec”, czyli muzeum w pałacu Top Kapu, otwarte niedawno.

Sułtan Selim umieścił wszystkie swe bogactwa w jednym z pałaców Mahometa II. Przed śmiercią kazał zapieczętować „Skarbiec”, oświadczając: „Zapełniłem złotem siedem komnat pałacu. Gdy moim następcom uda się zapełnić tyleż komnat choć miedzią, wówczas dopiero pieczęcie ze skarbcza mogą być zdjęte”. I aż do chwili utworzenia muzeum w kiosku wola Selima była uszanowana.

Olśniewającym okazem jest tron szacha perskiego Izmaila, wojenny Selima I. zdobyty w bitwie pod Czaldiran. Złoto i mozaika emaljowa tro-

nu wysadzane są wielkimi perłami, których na liczy można przeszło tysiąc; ornamenty stanowią rubiny i szmaragdy, a poduszka usiana jest również perłami o przedziwnym połysku. Szereg szklanych szaf zawiera stroje koronacyjne wszystkich sułtanów, poczynając od zdobywcy Konstantynopola, Machometa II, aż do czasów ostatnich. Wyróżnia się szczególnie turban Sulejmana II, pokryty najdroższymi piórami i wysadzany do tąd niewidzianymi szmaragdami, z których trzy są wielkości jaja kurzego.

W roku 1918, przed okupacją Konstantynopola przez wojska sprzymierzone, skarby owe zostały wywiezione do Angory i powróciły do Stambułu dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

Pracowity żywot złodzieja

2007 KRADZIEŻY W CIĄGU TRZECH LAT.

Przed sądem we Wrocławiu stanął jako oskarżony Józef Barbe, z zawodu kowal, urodzony w Alzacji. Zarzucają mu 937 kradzieży w różnych stronach Niemiec.

Barbe protestuje jednak przeciwko tej nieścisłości i oświadcza, że popełnił 2007 kradzieży i rzemiosło złodziejskie uprawiał od 3 lat, aby udowodnić całemu światu, że niema gorszej i niedolejniejszej policji jak niemiecka.

Barbe jest patriotą francuskim, a złodziejstwo uprawiał dla sportu. Kradł co mu się tylko wntwinęło pod rękę: bieliznę ze strychów, towary w sklepach, wyciągał portfele i zegarki, okradał szkoły, lekarzy, a nawet zakradł się do kuchni klasztornej i zabrał z rusztu ogromną pieczeń.

Często stawał już przed sędzią śledczym po sądzany o różne sprawy lecz zawsze umiał się wytłumaczyć.

Przyłapano go w chwili, gdy wychodził z sądu ubrany w wspaniałe futro prezesa trybunału; w kieszeni zaś miał 8 ukradzionych zegarków złotych i srebrnych.

Lekarz - truciciel z Marsylii.

Skazany na dożywotne więzienie.

Wielki sensacyjny proces, który przez pełne dni trzymał w napięciu całą opinię francuską, skończył się wyrokiem skazującym dra Bougrata z Marsylii, który jak wiadomo, stanął przed sądem pod zarzutem otrucia inkasenta, celem zagrabienia jego pieniędzy. Jednakowoż wyrok nie rozprószył wątpliwości, przez cały czas rozprawy niewyjaśnionych. Jak wiadomo, lekarze orzekli, iż sekcja zwłok nieszczęsnego inkasenta Rumebe, który miał paść ofiarą zbrodni dra Bougrata, nie wykazała żadnych śladów trucizny. Dlatego też dwie powagi medycznej wiedzy francuskiej: Bartral i Desgrez, namiętnie występowały w obronie niewinności człowieka, skazanego obecnie na dożywotnie więzienie.

Bougratyści, jak nazywają tych, którzy bronią owego lekarza z Marsylii, wołają, że sprawie bliźność dopuściła się strasznej omyłki i chcą zmobilizować wszystkie możliwe czynniki, celem

wykazania niewinności Bougrata. Ci, którzy są przekonani, iż Bougrat istotnie mordował swoich pacjentów, również nie są zadowoleni z wyroku uważają bowiem, że za taką zbrodnię wyrok jest zbyt łagodny. Zdaje się tedy, że sprawa Bougrata nie została jeszcze definitywnie ukończona, ale będzie miała swój dalszy ciąg.

Smutnym symptomem współczesnej epoki jest fakt, że ten tragiczny proces kryminalny wywołał u ludzi żądę hazardu. W Marsylii robiono tysiące zakładów, stawiając bądźto na u-niewinności, bądź na wyrok skazujący. W małej kawiarni w marynarskiej dzielnicy marsylskiej, gdzie dra Bougrata bardzo dobrze znano, otworzyła się formalna centrala tego osobliwego totalizatora. Większa część tych którzy ryzykowali swe franki, przegrała, albowiem stawiano na wyrok u-niewinniający, względnie na karę śmierci.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 9 kwietnia — Maria Kleof.
TEATRY.

Teatr Miejski „Mściciel”.

Teatr Popularny „Sobowódz”.

WIDOWISKA.

Cafe „Bez Hur”.

Luna „Ben-Hur”.

Reduta „W salonach i spelunkach Paryża”.

Grand-Kino „Dziecko ulicy”.

Cinema „Czy powinniśmy milczeć”.

Czary „Szałańska afera”.

Imperjal „Za głosem serca”.

Apollo „Kaukaski partyzant”.

Nowości „Cygańska krew”.

Dram Ludowy „Quo Vadis”. II serja.

Resursa „Cyganeria”.

Corso „Fantomas”.

Miejski Kin. Ośw. „Oskarżam”.

Pod znakiem kleina i cyrkla.

Czy w Polsce niedziela jest dniem świętą?

Sprawa handlu w dni świąteczne.

Od szeregu dni w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych obraduje komisja znawców, złożona z przedstawicieli Ministerstw Spraw Wewn., Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej oraz Departamentu Wyznań nad sprawą niedzielnego handlu dla IV kategorii przedsiębiorstw, t. zn. dla tych, które nie zatrudniają u siebie sił najemnych.

Podobno przedstawiciele Ministerstw

przychylają się do wniosku, aby wszystkim handlującym z wyżej wspomnianej kategorii bez różnicy wyznań, dać możliwość handlu w godzinie od 8-ej do 10-ej dla sklepów spożywczych i od 12-ej do 3-ej dla sklepów innych kategorii. Ostateczną opinię co do tej sprawy mają Ministerstwa zgłosić do dnia 9-go b. m., poczem wniosek ten zostanie skierowany na Komitet Ekonomiczny.

Płacić i nie gadać.

Podwyżka opłat za telefony obowiązuje od 1 kwietnia.

W dniu wczorajszym dyrekcja Łódzka otrzymała telefoniczną wiadomość o podwyższeniu opłat i stosowaniu liczników.

Natychmiast przystąpiono do wypisywania i rozsyłania rachunków za opłatę miesięczną za kwiecień w wysokości zł. 22, 32 i 42 w zależności od kategorii abonamentu telefonicznego.

Co się tyczy zapłaty za rozmowy ponad kontygent 200, 400 i 600 rozmów miesięcznie, to rachunki te płatne będą z dołu za ubiegły kwartał, czyli, że za kwiecień, maj i czerwiec rachunki te płatne będą w końcu czerwca.

Oplata miesięczna winna być wniesiona do dnia 15 każdego miesiąca pod groźbą przerwania komunikacji, i zdjęcia aparatu.

Co się tyczy liczników, to takowe są już od dawna zainstalowane na łódzkiej stacji i dotychczas tak samo notowały wszelkie rozmowy, co potrzebne było dyrekcji dla sprawozdań i statystyki; obecnie od 1 kwietnia liczniki zostały skontrolowane i notują już wszelkie rozmowy od chwili połączenia abonenta z żądanym numerem, bez względu na to, czy wzywany abonent odezwie się, a jedynie gdy stacja odpowiada „zajęte” połączenie nie liczy się. (bip)

Zdobywca nagrody literackiej m. Łodzi,

Aleksander Świętochowski, jest chory i nie będzie mógł osobiście odebrać nagrody

W dniu wczorajszym p. prezydent M. Cynarski otrzymał następujący list od laureata nagrody literackiej m. Łodzi — p. Aleksandra Świętochowskiego:

„Szanowny Panie Prezydencie”

Dziękuję uprzejmie za doniesienie o odznaczeniu mnie w Łodzi. Jestem jednak wielce zakłopotany wiadomością, że wręczanie dyplomu nagrody ma nastąpić 3 Maja na posiedzeniu Rady Miejskiej. Od roku jestem ciężko chory i zaledwie na kilka godzin dziennie opuszczam łóżko; po dwukrotnym

zapaleniu płuc pozostały mi dokuczliwe następstwa a zwłaszcza osłabienie serca, niepozwalające na żywsze ruchy. Na początku jesieni lekarz zamyka mnie w domu i wypuszcza dopiero w porze ustalonego ciepła.

Wobec tego prawdopodobnie nie będę w stanie odbyć podróży do Łodzi i wytrzymać nawet małych, związanych z nią, trudów.

O uwzględnienie mojej niemocy proszę, łącząc wyrazy szacunku.

(-) A. Świętochowski”.

Łódź europeizuje się.

Skrzynki do listów będą na każdym rogu ulic.

W najbliższych dniach zostaną ukończone prace nad umocnieniem nowych 70 skrzynek do listów w różnych punktach miastach.

Po wywieszeniu tych skrzynek będzie

ich ogółem na terenie m. Łodzi 170, przy czym poczta będzie dążyć, by w najbliższym czasie powiększyć tę ilość do 250 sztuk, a nawet i więcej, tak, że prawie na każdym rogu ulicy będzie wisiała skrzynka do listów. (U)

Zniżka cen prądu elektrycznego

Dla pędzenia motorów studziennych

Elektrownia Łódzka zawiadomiła Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości że począwszy od okresu IV-go do IX-go włącznie, za energje elektryczną, zużytą do motorów studziennych w godzinach od 14-ej do 19-ej, nie będzie stosowana taryfa koncesyjna, natomiast całkowite zużycie ener-

gji obliczone będzie według taryfy ulgowej, jaka była stosowana za energje, zużytą podczas okresów zimowych poza godzinami od 14-ej do 19-ej. Od okresu X-go zaś będzie znów wprowadzona podwójna taryfa, bez uprzedniego zawiadomienia Panów

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Prezes Rady Miejskiej, p. dr. Bolesław Fibcha, wyjechał do Warszawy w sprawach, związanych z uroczystością wręczenia 28 pułkowi piechoty Strzelców Kaniowskich sztandaru, ufundowanego przez miasto Łódź. Z Warszawy p. prezes udaje się do Krakowa na posiedzenie Komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Towarzystwo „Lokator” wstąpiło akcją celem nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów w kierunku zniesienia podwyżki komornego od mieszkań dwuizbowych, jak to ma miejsce przy jednoizbowych, a następnie by ekamieszki były wstrzymane do czasu zapewnienia ekamitowanym dachu nad głową.

W sprawie powyższej wyjechały do stolicy delegacje towarzystwa i wysłano szereg memorjałów. Podobno akcja toż. „Lokator” spotkała się z przychylnym potraktowaniem ze strony władz.

Onegdaj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja, na której przedstawili wiele ministerstw w zasadzie nie sprzeciwili się projektowi nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, lecz decyzję odłożono do czasu osiągnięcia całkowitego porozumienia między zainteresowanymi ministerstwami. (bip)

Zjazd Dublańczyków

„Kółko Dublańczyków” (dawne Towarzystwo Fratniej Pomocy Słuch. Akad. Rożn. w Dublanach) zawiadamia, że Zjazd z okazji 60-lecia Towarzystwa odbędzie się 12 czerwca br. w Dublanach. Prosimy Kolegów o podawanie adresów swoich i znajomych Dublańczyków pod adresem: „Kółko Dublańczyków”, Dublany koło Lwowa. Dokładny program Zjazdu oraz wysokość kosztów (około 25 zł.) podamy po otrzymaniu adresów.

Przedłużenie godzin handlu

Zarząd Stowarzyszenia Pol. Kup. i Przem. Chrześc. komunikuje za naszym pośrednictwem, że na mocy zezwolenia Rady Miejskiej m. Łodzi i Pana Inspektora Pracy, sklepy winno kolonjalne uzyskały przedłużenie godzin handlu przed świętami Wielkiejnocy: w niedzielę dnia 10 bm. od godz. 18-ej do 19-ej w poniedziałek, wtorek, środa, czwartek tj. dnia 11, 12, 13, i 14 bm. do godziny 21-ej, w piątek dnia 15 bm. do godz. 19-ej i w sobotę dnia 16 bm. do godz. 18-ej.

Przeniesienie urzędów kuratorjum

Jak się dowiadujemy, rokowania między firmą Heinzlów a Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego, p. Owinińskim, występującym z ramienia Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem, wobec czego lokale, zajmowane przez Kuratorjum w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 56, zostaną z dniem 1 maja opróżnione, biura Kuratorjum przeniesione zostaną do gmachu pp. Heinzlów, Piotrkowska 54. (P)

Cenniki w sklepach muszą być

Według informacji Komisarjatu Rządu ostatnie rozporządzenia w sprawie cenników w sklepach detalicznych ustalają, iż cennik taki może być sporządzony przez kupca pod warunkiem, iż ceny poszczególnych artykułów nie będą nadmierne. Okres sporządzania cenników ustalony jest raz na miesiąc, przyczem datę poświadczają odnośne stowarzyszenia drobnego kupiectwa. Wszystkie towary, jakie kupiec umieszcza w wystawie muszą posiadać ceny. Cenniki te muszą być wywieszane w sklepie na widocznym miejscu, a niezależnie od tego kupiec winien zawsze mieć przy sobie wszelkiego rodzaju rachunki, a to w celu przedłożenia ich dla kontroli organom Komisarjatu Rządu. (E)

Kronika policyjna.

Zamordowana przez kochanka

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Jakuba Furyca, ul. Główna 61, zamordowana została uderzeniem noża w serce kobieta lekkich obyczajów, Marja Muszyńska.

Morderstwo popełnił Stanisław Zieliński, vel Gryglas, którego aresztowano. (—)

Z obawy przed wierzycielami

W dniu wczorajszym znaleziono wisielca w domu przy ul. Franciszkańskiej 58. Zawezwane władze policyjne stwierdziły, iż jest to Wincenty Różański, lat 59, zamieszkały przy ul. Engla 16 z zawodu szewc, przyczem dalsze śledztwo wykazało, iż wyżej wspomniany powiesił się z obawy przed wierzycielami, od których pobrał pieniądze na obuwie i wydał na wódkę. (U)

Zderzenie tramwaju z wozem

Na ul. Rokicińskiej przed posesją Nr. 117 nastąpiło zderzenie tramwaju z wozem, naladowanym butelkami z octem.

Zderzenie było tak silne, że z wozu spadł woźnica Ciękowski Antoni, zamieszkały przy ul. Żelaznej 14, który doznał pokaleczenia głowy i prawej ręki.

Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło wspomnianego w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Józefa. (U)

Zawalenie się dachu.

Przy ul. Konstancjowskiej w domu nr. 17, należącym do sukcesorów Falińskich, zawalił się dach wraz z sufitem, przyniatając zamieszkałych na piętrze lokatorów, w rezultacie czego uległ ogólnemu potłuczeniu ciała Górski Andrzej.

Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu, zaś odcinę ofiarę tego wypadku Oleczyka Kazimierza odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Dach wspomnianej posesji zawalił się z powodu przegniłych belek.

W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie, w celu pociągnięcia właścicieli domu do odpowiedzialności za nieremontowanie posesji. (U)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcy na strychu w domu przy ul. Brzezińskiej Nr. 40 skradli bieliznę, wartości przeszło 2-ech tys. zł na szkodę Aleksandra Mencla.

Również dokonano kradzieży bielizny ze strychu domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 11 na szkodę Pinkusa Cytrenbauma.

W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcy dostali się do herbaciarni, mieszczącej się przy ul. Kilińskiego 47, należącej do Zeudy Mińskiej, gdzie skradli różne art. spożywcze oraz garderobę, znajdującą się w sklepie.

Lucynie Fogel, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza nr. 32 skradziono złotą bransoletkę i inne rzeczy. W sprawach powyższych prowadzi dochodzenie Policja Państwowa (U)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Ze Związku P. N. S. P.

W niedzielę dnia 10 kwietnia br. o godzinie 4-tej po południu w pierwszym a o godzinie 5-tej w drugim terminie, odbędzie się Walne Zebranie członków Ogniska Zw. P.N.S.P. ul. Andrzeja 4. Na porządku dziennym: Drugie i trzecie czytanie regulaminu Kasy Samopomocy, komunikaty i wolne wnioski.

Mądry Polak po szkodzie.

Kiedy Rząd zabronił wystawiania filmu „Burlak z nad Wołgi”

W styczniu kiedy w jednym z łódzkich kinematografów przez szereg tygodni wyświetlano film „Burlak z nad Wołgi” pomieściliśmy w „Rozwoju” artykuł p. t. „Wiatr z nad Wołgi”, w którym wskazaliśmy na tendencje bolszewickie tego filmu, jak zresztą i szeregu innych filmów rosyjskich niedwuznacznie apoteozujących ustrój bolszewicki. Apel nasz do władz na nic się nie przydał i film spokojnie demonstrowano aż

cała Łódź go zobaczyła. Następnie „Burlak z nad Wołgi” objechał całą Polskę, rozpocząwszy tournée od stolicy gdzie również przez kilka tygodni pozostawał na ekranie. Obecnie wreszcie gdy wszyscy go w Polsce obejrżeli wczoraj. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowało, że obraz ten jest szkodliwy i zabroniło wyświetlania go na polskich ekranach.

Rokowania Magistratu z dyr. Gurczyńskim

Umowa podpisana zostanie w przyszłym tygodniu.

Uchwałą specjalnego posiedzenia magistratu wykonana została specjalna komisja, która podjęła już pertraktacje z dyr. Gurczyńskim w sprawie sfinalizowania rokowań i podpisania umowy na prowadzenie teatru w przyszłym sezonie. W rokowaniach tych przewidziano konsolidację teatru Popularnego i Miejskiego pod dyrekcją p. Bol. Gurczyńskiego pod warunkiem utrzymania na stano-

wisku kierownika Teatru Popularnego jego paroletniego dyrektora p. Piłarskiego. Poza tem w umowie mają być przewidziane specjalne przedstawienia dla zrzeszeń robotniczych oraz poranki literackie. Subsydjum miasta dla teatru miejskiego nie przekroczy 200 tys. zł. Rokowania nie natrafiają na żadne zasadnicze trudności, tak, iż podpisanie umowy nastąpi w przyszłym tygodniu. (E)

Bądźcie przyjaciółmi ptaków.

Gniazda wzorowe w parkach miejskich.

Wydział Gospodarczy, pragnąc ożywić park miejski przez zaludnienie ich ptactwem, zwrócił się do Łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami z prośbą o użyczenie pewnej ilości gniazd wzorowych.

Ostatnio, dzięki uprzejmości Łódzkie-

go Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, na czele którego stoją: dr. Drecki, jako prezes i radny Leopold Rode, jako sekretarz—miasto uzyskało 32 gniazda wzorowe, które w najbliższych dniach rozmieszczone zostaną w parkach miejskich.

Co kosztuje utrzymanie.

Ceny na rynkach miejskich i prywatnych

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak nasaępuje:

Mąka pszenna (klg.) I gat. 90 — 95 gr. II gat. 85 gr. żytnia I gat. 65 gr., II gat. 55 — 60, gr., kartoflana 90 — zł. 1,00.

Ryż I gat. zł. 1,50, II gat. zł. 1,00 — zł. 1,40, kasza jaglana I kat. 90—95 gr., II gat. 70 gr. manna zł. 1,10—zł. 1,60, krakowska zł. 1,20 — zł. 1,50, tatarczana 85—zł. 1,00, jęczmień — 60—75 gr., perłowa 90—95 gr.

Pszenica (klg.) 65—70 gr., jęczmień 45 — 50 gr. fasola 60—zł. 1,40, groch 65—zł. 2,00, bobek 60—90 gr.

Jajka (15 sztuk) zł. 2,00 — zł. 2,20. Masło (klg.) zł. 7,00—zł. 8,00, twarog zł. 1,40—zł. 1,60, ser zł. 1,60—zł. 1,80, mleko (litr) 40

gr., śmietana zł. 2,00—2,50.

Ziemniaki (klg.) 18—20 gr., marchew 20—25 gr., buraki 25—30 gr., brukiew 20—25 gr., bania zł. 1,50, cebula 70—zł. 1,20, szcaw 80 — zł. 1,00, szpinak 50—80 gr., kapusta (sztuka) 60—70 gr., kalafjory zł. 3,00—4,50, porzeczka 10—25 gr., selery 10—50 gr., szczypiorek (pecek) 10—40 gr., rzodkiewka 20—30 gr.

Jabłka (klg.) zł. 1,00—zł. 3,00., cytryny (sztuka) 10—15 gr., pomarańcze 30—80 gr.

Kura (sztuka) zł. 4,00 — zł. 10,00 kaczka zł. 5,00 zł. 8,00, gęś zł. 12,00—zł. 18,00, indyk zł. 13,00—zł. 30,00, gołąb zł. 1,30—zł. 1,50, perliczka zł. 5,00—zł. 7,00, królik zł. 4,00—7,00

Siano (centnar) zł. 6,00—zł. 7,00, słoma zł. 4,00—zł. 5,00.

Nowy zarząd Zw. P.N.S.P.

Rezultatem Walnego Zebrania Ogniska Zw. P.N.S.P., z dnia 6. III i 2. IV, br. były wybory prezesa i Zarządu Ogniska.

Nowy Zarząd po ukonstytuowaniu, przedstawia następująco: Prezes: Józef Polakowski, Wiceprezesi: Henryk Ochędalski i Jan Braun, sekretarz: Jastrzębski Kaz i H. Medyńska, skarbnik: Waleń Adam i Kościelniak Józef; Referat prawny i prasowy: Józef Urbanowicz i Wawrzyński, referat odczytowy, Somorowski Stan. Biblioteka: Moritz Stefan i Błaszczynska, Sekcja czytel.: Bagińska Helena, referat ogólny Napiórkowska Alicja, gospodarz Związku: Wizgier Władysław.

ODCZYTY.

Botticelli

Dzisiaj tj. w sobotę o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89 odczyt, znanego na terenie łódzkim prelegenta prof. Wł. Horbackiego o „Botticellim”. Odczyt urozmaicony zostanie przezrociami.



NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADAC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, jedno tylko przedstawienie wieczorowe. Dany będzie po raz 2-gi dramat Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”. Bilety ulgowe ważne. Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych „Połamana drabina”.

Wieczorem po raz 4-ty „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Ceny znizowane. W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”. Wtorek „Mściciel” Przybyszewskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera F. Tatarkiewicza efektowna, sensacyjna sztuka w 5 aktach z powieści P. Lonys'a „Kobieta i pająk” z pp. Stefanją Jarkowską i Władysławem Krasnowieckim w rolach tytułowych. Premjera w pierwszy dzień Świąt W.

Jednocześnie reżyser Władysław Ryszkowski rozpoczął próby ze sztuki w 3 aktach Cz. Ottaszewskiego „Elenit Alfa”.

Zapowiedziane na dziś przedstawienie popołudniowe „Zywego trupa” zostaje odwołane.

KASA ZAMAWIAN.

Kasa Zamawiań Teatru Miejskiego przeniesiona została z dniem dzisiejszym do sklepu kwiatów W. Salwy tel. 24-72, ul. Moniuszki 2 (drugi dom od rogu Piotrkowskiej) Godziny sprzedaży od 10 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY

Dziś w sobotę dwa przedstawienia: na popołudniu, pocz. o godz. 4 popołudniowa zostanie przyjęta z takim entuzjazmem przez publiczność — opera dziecięca „Zapóźno”, Hocekwony z muzyką K. Prosnaka. Wykonawcy — 50 młodych uczeń gimnazjum C, Waszyscyńskiej. Barwne dekoracje i śliczne kostjomy. Liczne ewolucje taneczne układu W. Majewskiego. Kompozycja muzyczna i wykonanie K. Prosnaka. Reżyserował dyr. Józef Piłarski.

Wieczorem powtórzone zostanie „Sobowtór”, istna rewja śmiechu i wesołości w 3 aktach. Hennequina i Duvale.

Jutro popołudniu i wieczorem ostatnie dwa spektakle „Sobowtóra”. W poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych. We wtorek poraz ostatni „Pamiętniki Szatana”. W środę „Krakowiaczy i Górale”.

TEATR W SALI GAYERA.

Wobec wielkiego powodzenia „Krakowiaków i Szatana” w górnej dzielnicy miasta, piękna ta komedjo-opera polska powtórzona zostanie jeszcze na trzech spektaklach, nieodzwonnie już ostatnich, tj. dziś w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę popołudniu i wieczorem. Premjerowa obsada.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTE, DN. 9 KM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty: gospodarcze i meteorologiczne; godz. 15,30—15,55 Trzeci wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polska”, — wygłosi prof. Henryk Mościcki; godz. 16,45—17,10 Odczyt pt. „Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec i Górnego Śląska” — wygłosi Prezes Koła Warszawskiego ZOKZ, Dr. Wacław Siedziński; godz. 17,15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Emilia Przedpejska (śpiew) i p. Bohdan Korewicki (śpiew); godz. 18,40—19,00 Rozmaitości wygłosi p. Lawiński; godzina 19,00—19,25 Odczyt pt. „Twórczość Adama Mickiewicza”, wygłosi prof. Konrad Górski (dział „Literatura Polska”); godz. 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 Pogawędka z działu „Radjokronika” — wygłosi Dr. Marjan Stępowski; godz. 20,10—20,30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godzina 20,30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Godz. 22,00 Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. Godzina 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji hotelu „Eustof”.

Przez P.U.P.P. czy związki zawodowe

będą przyjmowani robotnicy do robót inwestycyjnych.

MINISTERSTWO WYSUWA POD ADRESEM MAGISTRATU OSTRZEŻENIE.

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda Lewicki wezwał na konferencję przedstawicieli magistratu i rady miejskiej.

Na konferencję, przybyli z ramienia magistratu prezydent Cynarski wiceprezydent Wojewódzki i wiceprezydent Groszowski, a z ramienia prezydium rady miejskiej poseł dr. Rozeblatt.

Na wstępie, p. wicewojewoda Lewicki oświadczył przybyłym przedstawicielom miasta, że otrzymał pismo z ministerstwa robót publicznych, iż na roboty inwestycyjne, na które rząd daje kredyty, należy przyjmować robotników tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, a tymczasem magistrat z dniem 1 kwietnia zawarł umowę ze związkami zawodowymi, według której zobowiązał się przyjmować do robót robotników tylko za pośrednictwem tych związków.

Niezależnie od tego ministerstwo dowiedziało się, że również roboty kanalizacyjne mają być przyjmowani robotnicy za

pośrednictwem związków a nie P.U.P.P. i że taki wniosek ma być przyjęty na posiedzeniu rady miejskiej.

Otóż p. minister Moraczewski ostrzeżenie radę miejską przed przyjęciem takiego wniosku pod groźbą cofnięcia kredytów rządowych, gdyż rząd, dając pieniądze chce mieć kontrolę czy korzystają z tego najbardziej potrzebujący, a taka kontrola może być skuteczna tylko przy angażowaniu robotników za pośrednictwem P.U.P.P.

Niezależnie od tego p. wicewojewoda oświadczył, że dochodzą go skargi ze strony organizacji robotniczych, nie posiadających reprezentacji w obecnym samorządzie; iż magistrat zawiera umowy tylko z trzema związkami a pomija inne organizacje robotnicze na terenie Łodzi.

Reasumując powyższe p. wicewojewoda Lewicki apelował do obecnych przedstawicieli miasta by stosowali się do wskazówek ministra robót publicznych i nie przyjmowali wręcz przeciwnych wniosków.

ZYCIE SPORTOWE.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

ZAWODY ŁÓDZKIE I PROWINCJONALNE.

(C-S) W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się następujące rozgrywki sportowe: Dziś na boisku przy Wodnej zawody towarzyskie klubów ligowych Ł.T.S.G. — Siła. Początek o godz. 4 p. p. Sędzia p. Kozieński.

Na boisku Ł. K. S., godz. 4 p. p. zawody towarzyskie klubów ligowych Hakoah — G.M.S.,

Na boisku D.O.K., o godz. 4 p. p. zawody towarzyskie między klubami Ł.Z.O.P.N., W.K.S. — Samson;

Niedziela, godz. 9 rano początek zawodów lekkoatletycznych międzyklubowe Ł. K. S. — H. K. S. i niezrzeszonych.

Na boisku D.O.K. godz. 11 rano zawody o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N. między W.K.S. a Unionem.

Na boisku w Kaliszu: spotka się Władzew z Prosną o mistrzostwo kl. A Ł.Z.O. P. N

Na boisku w Pabjanicach: P.T.C. — Sokół (Zgierz) zawody towarzyskie, na boisku Burzy gra Burza z Pogonią.

Na boisku w Zgierzu gra Siła z Sokółem (rano).

Na boisku Ł.K.S. o godz. 3,30 p. p. zawody o mistrzostwo Polski między Wartą (Poznań) — Ł.K.S. Przedmecz między Ł.K.S. III — Hakoahem II.

Obie drużyny w najsilniejszym składzie.

PIŁKA SIATKOWA.

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę dnia 9 kwietnia o godz. 5 pp. (punktualnie) odbędą się mecze piłki siatkowej w najsympatyczniejszej sali Sz. Zgr. Kupców między drużynami:

Gimn. im. Szczeniackiej — Szkoła Przemysłowa
Gimn. p. Krygierowej — Gimn. im. Orzeszkowej
P, Sz. H. Z. — Gimn. p. Rothertowej
Oświata — Gimn. Kopernika,
Gimn. Miejskie — Sz. Zgr. Kupców.
Faworytami są drużyny wymienione na I-szym miejscu.

AKCJE:

Bank dyskontowy 190,00; Bank handlowy 7,50
Bank Polski 138,50; Zachodni 3,90; zjedn. ziem. pol. 3,70; Zw. sp. zar. 89,00; Kijewski 77,00; Pułk 7,80; Elektr. dąbrow. 68,00; Częstocice 2,85; Gostawice 75,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,75; Firlej 60,00; Wysocki 6,75; „Nobel” 4,50; Węgiel 99,00; Fitzner 6,15; Cegielski 38,00; Lilpop 24,25; Modrzejów 8,00; Norbani 137,00; Ostrowieckie 82,00; Pociek 2,95; Rudzki 1,71; Starachowice 3,15; Ursus 2,25; Zawiercie 34,50; Zyrardów 17,50; Borkowski 2,90.

Z pożyczek państwowych mocne: 5 proc. premijowa dolarówka i 5 proc. konwersyjna; 10 proc. kolejowa słabiej. Poszukiwano Listów zastawnych państw. Banku rolnego. List zastawny — ziemskie Tow. kredyt. m. Warszawy b. mocne. Obligacje m. Warszawy bez zainteresowania. Dla akcji ten-gencja b. mocna, później niejednolita, w końcu znów mocna.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 procent L. Z. państw. Banku rolnego 86,50; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 86,50; 5 proc. pożycz. premijowa dolar, 55,00; 6 proc. pożycz. dolarowa 1920 r. 85,00; 7 procent L. Z. Tow. kredyt. przemysłu polskiego 75,00; 10 procent pożycz. kolejowa 102,50; 5 procent pań. pożycz. konwersyjna 61,75; 4 1/2 proc. L. Z. ziem. 56,75; 8 procent I. Z. m. Warszawy 73,50; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 62,00.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8-go kwietnia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary Stanów Zjedn. 8,81
Holandia 358,12
Londyn 43,47
Nowy Jork 8,93
Francja 25,16

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

SMACZENIE I TANIO.
SNIADANIA, OBIADY, KOLAGJE
 Kilińskiog 123, bufet Resursy.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE
 Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 3-27.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:
 K. Bogusławski Andrzeja 3

INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:
 F. Boniewicz, Targowa 38.

FABRYKA WODY SODOWEJ:
 Jakóhowicz, Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski, Kilińskiego 146.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt, Sienkiewicza 105.

KRAWIEC DAMSKI:
 Al. Szyndler, Główna 11.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
 Salon damski i męski.

M. Budziewski, Piotrkowska 54.

ZAKŁAD LAKIERNICZY:
 Osmólski, Lipowa 39.

ZAKŁADY STOLARSKIE:
 Ant. Dora, Kasińska 3.

PRACOWNIE KRAWIECKIE:
 Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 3.

APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.

Lapienis, Główna 31.

Wieczorkiewicz, Główna 35.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECINNA:
 J. Szarf, Napiórkowskiego 22.

SKLEPY RZEŹNICZE:
 „Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 22.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Fonkowicz, Zielona 17 (Bałuty).

ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.

KRAWIECKIE PRACOWNIE:
 Andrzej Gajda, Abramowskiego 42.

PRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.

Matusiak, Kilińskiego 142.

SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:
 Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:
 Stawowy, Główna 36.

Owczarek, Kilińskiego 134.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162.

WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:
 Wilgocki, Młynarska 35.

KRAWCOWA (SZYCIĘ BIELIZNY):
 Marja Stałówna, Sienkiewicza 56.

PRACOWNIE OBUWIA:
 Włodarski, Główna 25.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”:
 Stefan Sek, Orle 23.

STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński, Młynarska 30.

Kino Imperial

Dzisiaj i dni następnych

Monumentalne arcydzieło filmowe p. t.

Za głosem serca

z Lili Romską w roli gł.

Reżyserja Int. Marjan Dederko. — Zdjęcia: inż. Cezar Selen, Dekoracje: Art. mal. Wanda Jewniewiczowa.

Koloryt-Film Warszawa.

Wytwórnia obrazów filmowych. 1177

Potrzebny chłopiec

do roznoszenia gazet w okolicy Bałut.
 Zgłaszać się do Rozwoju. 1179

JEDWABIE

1153

w wielkim wyborze na sezon wiosenny
 poleca po cenach b. przystępnych

S. Ciesielski

Piotrkowska 109, l p. fr. tel. 23-68.

M. Kołodziejski

1039

ul. Andrzeja 3,

poleca ostatnie nowości po cenach przystępnych
 krawaty, rękawiczki, koszule, skarpetki, pończochy trykoty i t. p.

Drobne ogłoszenia

Przydzielony nauczyciel udziela 11 lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przystasabia szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięczny, 6-go sierpnia 14, pralnia. 2089-1

Sprzedaż.

Drobną męską, trykoty letnie B krawaty, skarpetki, rękawiczki, pończochy, reformy, wszelkie towary galanteryjne poleca Sklep galanteryjny Marii Czempik ul. Główna 17 1868-1

Wyprzedają otomany, kozetki, krzesła, Duży wybór, ceny niskie, warunki dogodne, w zakładzie tapiecrskim Stanisława Gabaly Karola 1. 2080-3

Sprzedam piekarnię w dobrym punkcie z 3 pokojami i kuchnią, oraz 10 stolików z marmurowymi blatami. Wład. Traugutta 8, u Świątkowskiego, of. od 5-6 w. 2136-1

Sprzedam plac 60x40 łokci z czerwniącą oficyną o 2 mieszkaniach po pokoju z kuchnią w Rudzie Pabjanickiej. 2142-2

Sprzedam 420 tomów książek powieściowych, Wiadomość Okrzej 6, (Kozłny) 2112-3

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Grabowa 23, 2132-4

Sprzedam rower „Ormonde” mało używany Przędzelniana 3, m. 5. 2152-3

Urządzenie sklepowe do nabycia Skierniewicka 11. 2159-1

Do sprzedania kuźnia, bryczka ciężka reserka oraz drzwi do pieca piekarskiego Rokleńska 147, 2158-1

Piekarnia do sprzedania w pełnym biegu z powodu zmiany interesu ul. Brzezińska 68, 2160-1

A!A!A! Meble. Dywany, Łódzka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, etażerki, wiszaki, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego. Piotrkowska 116, l p. front tel. 21-61. 1171-16

Posady i prace.

Samotna młoda, elegancka, wykształcona, energiczna niezależna pani potrzebna na zarządzającą pensjonatu lub wspólniczkę, interes stały, Wład. domość Zawadzka 23, m. 13, spytać o inżyniera od 6-8 w. 3038-3

Poszukiwana jest rutynowana nauczycielka dla głuchoniemej starszej dziewczynki. Blizszych informacji udziela p. Dutkiewicz od 11-3. Łódź, ul. Jerzego 20, l p. front. 2128-2

Potrzebna prosowaczka ozdolniona ul. Łatomińska 6, 2148-1

Potrzebna kobieta lub dziewczyna do służby Orle 23, m. 22. 2154-1

Potrzebny technik budowlany na badanie na wyjazd samemu podać oferty i warunki pracy pod „85” do Rozwoju. 2138-2

Potrzebna służąca zgłaszać się Andrzeja 9 cukiernia. 2162-1

Lokale i mieszkania.

Mieszkanie ładne dwupokojowe, z kuchnią zaraz do wynajęcia, w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, Wład. Łódź, Piotrkowska 51, Sapiński g. 3-6. 2122-3

Wynajmę pokój z kuchnią w okolicach Górnego Rybnika Wład. Napiórkowskiego 9, u gospodarza. 2164-2

Odstąpię sklep byle zaraz z powodu wyjazdu Wysoka 29. 2150-2

Letnisko, nowo-wybudowane w Teofilowie, przy Spalarni lesie nad Pilisą, pokoje policyjne i po kilka pokoi z kuchnią. Wład. i zamówienia Rzgowska 72, sklep spożywczy lub w miejscu u Morawskiej. 2140-5

Zagubione dokumenty

Wurkiewicz Anna zam. przy ul. Zytalej 4, w Łodzi, zagubiła kartę paszportową wyd. w fabryce Poznańskiego. 2144-1

Wacharezyk Janina zam. w Łodzi przy ul. Zeromskiego 113, zag. książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łódź. 2162-1



Łódzka
 metalowe, meble, materace, krzesła, leżanki i krzesła, sekielka dziecięca, rowery na drogach, koch po cenach konkurencyjnych daje „Palma” Narutowicza 36. 1143-2

CENA OGŁOSZENI: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swytcyjne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do goda. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Pracowni Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Pracowa). Adres w poradniku dziennie 1.50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.